Nr. 169 (5790) Cz.

WARSZAWA, ŚRODA 9 MAJA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Wybory do samorządów

Dn. 27 maja odbędzie się trzecia zkolei kampanja wyborcza do samorządów. Tym razem chodzi o największą — mówiąc językiem „miarodajnym" — „transzę" miast i miasteczek, mających wybrać nowe władze komunalne. Na podstawie doświadczeń z poprzednich dwu kompanij, opartych na nowej ustawie samorządowej i na praktykach administracji, można sobie wytworzyć całkiem dokładne pojęcie o trzeciej i przedostatniej fazie wyborów.

Wiemy, jaka jest ta nowa ustawa samorządowa i jaka jest praktyka administracji: dwa czynniki, mające zapewnić „sanacji" większość w samorządach, a jeżeli to się nie uda, to — kontrolę samorządowego naprzekór wybranej większości.

Nowa ustawa samorządowa jest *zaprzeczeniem samorządu*, uzależnia bowiem zarówno skład personalny samorządu, jak też — najważniejsze jego funkcje i prawa od władz centralnych.

Ordynacja wyborcza do samorządów jest „chytrą mechaniką", mającą na celu zniechęcenie do wyborów niecierpliwszych zwolenników demokratycznych form rządzenia, tyle w niej bowiem zawiłości, kruczków i podstępów. Dwa dni temu z racji otwarcia 10-dniowego kursu dla „sanacyjnych" kierowników pracy społeczno - gospodarczej (czego „sanacja" nie nauczyła się w ciągu lat 8, mają kursiści nauczyć się od wodzów tejże „sanacji" w ciągu 10 dni!?) b. premjer *Prystor* wygłosił przemówienie, w którym m. in. zaatakował system głosowania do Sejmu, jako oparty na obcych wzorach. Mniejsza o to, że te obce wzory zachowano nawet w projekcie nowej Konstytucji, przebiczowanej w Sejmie przez „sanację". Ale każdy nieuprzedzony obywatel, gdy zechce porównać te obce wzory z wynalazkiem „sanacji", dojdzie do przekonania, że ten swojski wyrób jest niedoścignioną fuszerką. Obce wzory dążą do tego, by dać *wierny obraz* woli i nastrojów wyborców, „sanacyjna" tandeta zaś pragnie możliwie *zniekształcić i ukryć tę wolę i te nastroje*.

A czego nie dokona ani ustawa, ani organizacja wyborcza, tego mają dopełnić władze administracyjne. I widzieliśmy, co się działo w poprzednich dwuch okresach wyborczych, widzieliśmy jak wybory robiły się „same" przed przybyciem wyborców, jakie stosowano sztuczki, podejścia i szykany dla utrącenia przeciwników.

A przecież mimo wszystko w szeregu miast towarzysze nasi zwyciężyli. Kraków, Tarnów, Borysław, Inowrocław — pokazały robotnikom całego kraju, że niema takich przeszkód, którychby robotnicy nie pokonali, o ile *wytężą wszystką energję i wolę*, by przeprowadzić swoich kandydatów. Akcji wrogów, rozporządzających olbrzymiemi funduszami, aparatem administracyjnym i bogatą prasą — przeciwstawimy naszą *słuszną sprawę, nasz program samorządowy*, odpowiadający interesom ludności pracującej, naszą *wiarę w Socjalizm*, nasz *zapał i entuzjazm*.

Ale to nie wystarcza w obecnych faszystowskich czasach. Musimy się bronić przed tysiącznemi *przeszkodami i trudnościami*, czyhającemi na nas w akcji wyborczej. Musimy zgóry przewidzieć wszelkie możliwe utrudnienia, jakie nam mogą zrobić władze i usunąć je zawczasu. Musimy dokładnie poznać ustawę i regulamin wyborczy i ucznić wszystko, by z punktu widzenia nowych przepisów nie można było znaleźć pretekstu do zakwestjonowania naszych list i wyników wyborów. Musimy dopilnować aktu wyborczego i bronić swoich praw wszędzie, gdzie spróbowanoby je naruszyć.

Zdajemy sobie sprawę, że wybory samorządowe przy *takiej ustawie, takiej ordynacji i takiem zachowaniu się administracji*, nie mogą cieszyć się większą sympatją wśród wyborców.

Mimo to robotnicy i cały świat pracy winni zdobyć się na największy wysiłek, by osiągnąć w wyborach najlepsze wyniki. Chodzi tu bowiem i o „próbę sił" — wyborów nie było od 1930 r. — i możność kontroli i krytyki w przyszłych samorządach i o wyzyskanie okresu wyborczego do celów *propagandy socjalistycznej* w najszerszem tego słowa znaczeniu.

A więc do dzieła, towarzysze! Niech nas nie zrażą potworności nowej ustawy i ordynacji, ani wypróbowana praktyka „sanacji". Zarówno ona jak my potrafimy ocenić *wartość* każdego poszczególnego zwycięstwa, osiągniętego przez nią i przez nas, potrafimy ocenić wymowę każdej cyfry wyborczej i okoliczności, towarzyszące wyborowi. Idźmy w bój i zwyciężmy!

(jmb.).

Powrót p. Prystora?

Pogłoski o rychłym powrocie p. Al. **Prystora** na stanowisko prezesa Rady Ministrów kursują znowu i to na wielką skalę. P. **Prystor** miałby powrócić pod flagą „sanacji moralnej w sanacji moralnej". Mowa, wygłoszona przed dwoma dniami przez p. **Prystora** na „kursie" B. B. W. R., mowa, pełna bardzo ostrych wyrażeń pod adresem protekcji, protekcjonistów, szantażystów i t. p., miałaby być niejako **mową programową** przyszłej „żelaznej miotły" systemu.

**

Co do nas, przyjmujemy zapowiedź p. **Prystora** z całkowitym sceptycyzmem; te objawy, o których p. **Prystor** mówił, nie są przypadkiem i nie są kwestją jednostek; stanowią one **organiczną nieuniknioną część składową systemu**. Usunąć tych rzeczy w **ramach systemu** — niepodobna. A usunąć systemu p. **Prystor** nie może i nie zechce.

Pociąg toczy się po ślepym torze; wszystko inne — to skutki. Przecie zaczęła się już kampanja wyborcza do samorządu. Czy p. **Prystor** nie widzi już w jej początkach wielu tych samych objawów, które tak surowo i tak słusznie w swojej mowie potępiał?

Do wiadomości p. Al. Prystora

Już piąty wice prezydent Warszawy

Min. Spraw Wewnętrznych ma mianować w najbliższej przyszłości piątym wice-prezydentem komisarycznym m. **Warszawy** b. ławnika Magistratu **Kazimierza Tyszkę**, prezesa „sanacyjnej" frondy chadeckiej.

Czyżby naprawdę nie rozumiano w „sanacji", że z tymi wice-prezydentami zaczyna wyglądać zgoła groteskowo!

Towarzyszki! Towarzysze!

Rada Naczelna, wykonywając uchwały Kongresu, przypomina Wam wszystkim o Waszym OBOWIĄZKU:

PRENUMEROWANIA, KOLPORTOWANIA, PROPAGOWANIA I POPIERANIA WSZELKIEMI ROZPORZĄDZALNEMI DLA WAS ŚRODKAMI

„ROBOTNIKA"

**

Centralny organ jest dla Partji jedynym z najważniejszych narzędzi pracy i walki. Chodzi nie tylko o to, by go utrzymać, ale i o to, by móc go rozwijać i ulepszać, by mógł on zaspakajać i w dziedzinie propagandy, i w dziedzinie informowania czytelników jaknajwiększą sumę potrzeb ruchu.

Na dwuch ZDROWYCH podstawach opierać się musi byt finansowy naszego pisma:

NA STAŁEJ PRENUMERACIE, NA MASOWYM KOLPORTAŻU.

I jedno i drugie można dać Waszym zbiorowym wysiłkiem.

Liczymy, że spełnicie wszyscy Wasz OBOWIĄZEK.

Stworzycie wtedy własnemi rękami dla „ROBOTNIKA" możliwość PRAWDZIWEGO rozwoju.

Więc wzywamy do pracy: PRENUMERATA STAŁA! KOLPORTAŻ MASOWY!

NIE USTAWANIE ZE SKŁADKAMI I OFIARAMI NA FUNDUSZ PRASOWY!

W dniu imienin

tow. Stanisława Dubois

W poniedziałek i w ciągu wtorku na ręce redakcji „ROBOTNIKA" nadeszło mnóstwo życzeń dla tow. Stanisława DUBOIS w dniu jego imienin. Wydrukowaliśmy wczoraj tylko jedno z pośród nich — od towarzyszek i towarzyszy z dawnego okręgu wyborczego tow. DUBOIS, z okręgu, z którym nasz solenizant więzienny tak ściśle jest związany. Bardzo serdeczne słowa nadesłała, rzecz prosta, MŁODZIEŻ T. U. R., różne jej Koła i grupy pojedyncze młodych towarzyszy, czerwonych harcerzy i t. d.

Redakcja „ROBOTNIKA" pozostawia siebie na końcu; tow. DUBOIS jest członkiem naszego zespołu, przyjacielem nas wszystkich; wie doskonale, co i jak o nim wczoraj myśleliśmy.

Tow. Norbert Barlicki

wyszedł chwilowo z więzienia

Tow. Norbert **Barlicki** znajduje się już na chwilowej wolności naskutek orzeczenia lekarza więziennego o stanie jego zdrowia. Tow. **Barlicki** poddać się musi, jak pisaliśmy wczoraj, systematycznemu leczeniu.

Walny Zjazd T.U.R.

Przełożenie terminu zjazdu

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego na swem posiedzeniu 7 maja b. r. postanowił jednomyślnie ze względów organizacyjnych, przełożyć termin VI-tego walnego zjazdu TUR. z miesiąca maja na dni 8 i 9 WRZEŚNIA B. R.

Zjazd odbędzie się, jak zapowiadano w BORYSŁAWIU. Bliższe szczegóły zostaną podane Oddziałom drogą organizacyjną.

(—) Zygmunt PIOTROWSKI
wz. Sekretarz Generalny TUR.

Książka o Ignacym Daszyńskim

po konfiskacie

W Sekretarjacie Generalnym TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20, Warszawa, są już do nabycia po konfiskacie egzemplarze książki Henryka Swobody: „Ignacy Daszyński — życie — walka — praca". Cena książki 1 zł. 50 gr., drogą organizacyjną ponad 10 egzemplarzy — rabat. Zamówienia przez PKO. Nr. 9.663

Coraz gęstsze chmury

nad Arabją

Zwycięski pochód Wahabitów. Wielkie podniecenie w Rzymie

Według otrzymanych doniesień emir **Fejsal** drugi syn króla **Ibn Sauda**, oraz dowódca armji **Wahabitów**, operującej przeciwko wojskom **Jemenu**, został obwołany emirem **Hodeidy**.

Fakt ten jest uważany za zapowiedź powołania emira na tron **Jemenu**. Koronacja nowego króla nastąpi natychmiast po zajęciu stolicy **Jemenu Sanaa**. Wojska **Ibn Sauda** są niezwykle karne. Samoloty angielskie, które krążyły nad portem Hodeida, zajętym przez Wahabitów, powróciły do swej bazy operacyjnej.

Prasa londyńska zaznacza, że Rządy Wielkiej Brytanji i Włoch rozpoczęły wymianę zdań w sprawie wypadków w Arabji (ATE).

**

Podniecenie we Włoszech wśród kierownictwa faszystowskiego jest — według innych wiadomości — bardzo duże. Uważają tam upadek dotychczasowych władców Jemenu za klęskę całej kolonjalnej polityki włoskiej.

WALKI TRWAJĄ NADAL.

Wojska imana Jemenu odniosły wielkie zwycięstwo, które uniemożliwia nieprzyjacielowi posuwanie się wgłąb kraju. Na froncie Nejran nieprzyjaciel m ał dwa tysiące zabitych lub rannych i zmuszony był pozostawić 9 samochodów pancernych, 32 armaty i 360 wielbłądów. W walkach pomiędzy Sadah i Sam tah dostało się do niewoli 400 żołnierzy Wahabitów. Zdobyczą zwycięzców stało się 7 samochodów pancernych i dwie armaty, 20 samochodów pancernych, posuwających się w kierunku Ibha, zostało zniszczonych. Książę Ahmed Seifelislam, starszy syn imana, stawia opór wojskom Wahabitów. (PAT.)

**

Fejsal, proklamowany emirem Hodeidy, zając się niezwłocznie przywróceniem porządku i spokoju w Hodeidzie. Uchodźcy z tego miasta, którzy schronili się na wyspie Kamaran powrócić mają do Hodeidy z wyjątkiem 200 żołnierzy wojsk Jemenu, internowanych zgodnie z prawem międzynarodowem w Adenie. Jeden z emisarjuszy imana Jemenu schwytany został z transportem złota wartości 10 tys. funtów szterlingów, które wiózł na front Nejran.

(PAT.).

Zmierzch Mac-Donalda

W obliczu bankructwa Konferencji Rozbrojeniowej

Cała prasa angielska podaje obszerne wiadomości o rozdźwięku, jaki zarysował się w łonie gabinetu brytyjskiego na temat rozbrojenia. Dzienniki donoszą, że **Mac Donald**, znajdujący się w mniejszości, czyni

rozpaczliwe wysiłki,

aby przekonać swoich kolegów o konieczności wysunięcia przez Anglję nowych propozycyj gwarancyj bezpieczeństwa, celem uratowania Konferencji Rozbrojeniowej.

Znaczna większość gabinetu z ministrem spraw zagranicznych **Simonem** i ministrem wojny lordem **Hailshamem** na czele jest stanowczo przeciwna jakiejkolwiek inicjatywie brytyjskiej wobec postanowienia Francji odrzucenia legalizacji dozbrojenia Niemiec i zachowania wolnej ręki w zakresie własnych zbrojeń.

Dzienniki podkreślają, że pozycja **Mac Donalda** jest beznadziejna, a niektóre z nich, jak „**Morning Post**" i „**News Cronicle**", oświadczają wyraźnie, iż premjer **Mac Donald** będzie musiał wyciągnąć konsekwencje i oddać kierownictwo Rządu w inne ręce.

„**Times**" omawia tę sprawę w inspirowanym półoficjalnym komunikacie, w którym stwierdza, że gabinet nie rozważa żadnego nowego planu rozbrojeniowego, stojąc na stanowisku, że inicjatywy należy obecnie do innego mocarstwa, mając oczywiście na myśli Francję.

Aczkolwiek ministrowie angielscy pragnęliby uczynić wszystko, co jest w ich mocy, aby uratować Konferencję Rozbrojeniową od bankructwa, to jednak rozważają oni również sytuację, jaka nastąpi, jeśli konferencja nie wyda konkretnych rezultatów.

Dziennik oczywiście czyni tu aluzję do brytyjskiego planu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa. (PAT)

Uczeń IV klasy

i... aresztowanie

Kor. agencji **PRESS** donosi ze Lwowa: W powiecie brzeżańskim dokonała policja rewizji i aresztowań wśród młodzieży ukraińskiej. Między aresztowanymi znajduje się **uczeń IV klasy gimnazjalnej Łąkiewicz**. Rewizje i aresztowania pozostają w związku z kolportażem „antypaństwowych ulotek". (PRESS).

Więc policja Rzeczypospolitej musi „walczyć" z „antypaństwowym"... uczniem IV klasy gimnazjalnej?

O realizm w polityce

Treść polityki — to realizacja haseł, płynących z potrzeb grup czy klas, potrzeb ujętych w program, więcej lub mniej szczegółowy, posiadający jednak linję dalekiego celu, streszczającego całokształt zagadnień czyli ideologję, którą działacz-polityk ma urzeczywistnić, zrealizować.

Nieodłącznym środkiem politycznego działania jest *taktyka.* Działalność polityczna. nie musi zdążać bezpośrednio do celu, leżącego w linji ideologji, może przygotowywać do walki odpowiedni teren i czas, — te rzeczy sprowadzają się do zakresu taktyki. Zadanie polityki jest więc wielkie i trudne, a polityka jest jedną z najdoskonalszych sztuk działalności ludzkiej. To też polityk w pełnem znaczeniu tego słowa, to człowiek obdarzony specjalnym talentem, a przedewszystkiem zmysłem rzeczywistości. Musi być talentem twórczym i odtwórczym, jak w muzyce wirtuoz. Musi łączyć w sobie zalety wodza, mieć wolę i charakter i być człowiekiem czynu.

Polityk, zasługujący na to miano, według określenia *Gambetty:* „to człowiek, który umie powziąć decyzję w chwili wyłaniania się samego konfliktu czy zagadnienia. Reszta wszystko, to drobnostki dziecinne". Lub też, jak mówi Napoleon: „Polityka, tak samo, jak strategja jest rzeczą prostą i rzeczą wykonalną". („L'art simple et tout d'éxecution"). „Polityk tak samo jak wódz na wojnie, musi być człowiekiem decyzji". A ‚jak dodaje *Foch,* i „naturą żądną odpowiedzialności".

Te cechy mieli wielcy wodzowie zorganizowanych mas pod sztandarem socjalizmu. Miał je Wiktor *Adler* w Austrji, *Jaures* we Francji, *Bebel* i *Liebknecht* w Niemczech, Ignacy *Daszyński* w Polsce. Oni to, prowadząc masy do walki, realizując jako politycy program, równocześnie tworzyli szkołę, która dawała znakomitych wykonawców.

Rozwój partji socjalistycznych, ich potęga twórcza dawała masie *własną* kulturę i wielką siłę polityczną. Rozwój ten był rezultatem polityki, która wynikała niejako z doskonałych cech wodzów, którzy ją tworzyli, a którą określić można mianem realizmu w polityce.

Wojna, siła wyższa, zburzyła ten porządek rzeczy — nastąpiło przewartościowanie wartości, a równocześnie zatrata miary sił.

Wypadki, zaszłe w ciągu ostatniego 10-lecia, a zwłaszcza przed rokiem w Niemczech i Austrji, dostatecznie te rzeczy tłumaczą.

Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi działających dzisiaj partyj socjalistycznych, te sprawy rozważyć, wejść do istoty zagadnienia, stworzyć *nową szkołę,* której zarys niejako tworzy jeden z wodzów belgijskiej partji socjalistycznej, uczony i polityk, *De Man**).

A *De Man* mówi:

...„Nietylko nie starajmy się o utrzymanie ciągłości z bezpośrednią przeszłością, ale przeciwnie, podkreślajmy jaskrawo zerwanie z nią... Ah, bardziej niż ktokolwiek pragnę, by nastąpiła radykalna zmiana polityki międzynarodowego socjalizmu, dzięki której socjalizm mógłby, ucząc się na swych niedawnych klęskach, przygotować się do swych przyszłych zwycięstw... Zdaniem mojem, obecnie powinno nastąpić bezwzględne zamknięcie całego rozdziału historji ruchu robotniczego, rozdziału, który rozpoczął się przed dwoma lub trzema pokoleniami. Oznacza to gruntowną rewizję, nietylko metod, ale również, a bodaj przedewszystkiem bezpośrednich celów ruchu. Wydaje mi się, że Socjalizm nadchodzącego pokolenia musi być, pod groźbą całkowitego bankructwa, równie różnym od Socjalizmu naszych ojców, jak ich socjalizm był różnym od Socjalizmu z okresu przed „Manifestem Komunistycznym".

ARTUR HAUSNER.

*) *Henryk De Man:* „Pour un Plan d'Action".

Rada Naczelna P.P.S.
o t. zw. sporze polsko-czeskim

Rada Naczelna stwierdza, że stanowisko, zajęte w t. zw. sporze polsko-czeskim przez kierownicze władze POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ i POLSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ w Czechosłowacji, przez redakcję „Robotnika", „Naprzodu" i „Robotnika Śląskiego" odpowiada w zupełności istotnemu stanowi rzeczy.

Walka o prawa i o zaspokojenie słusznych potrzeb mniejszości narodowych jest jednem z wielkich zadań ruchu socjalistycznego. Walka o te prawa i o te potrzeby ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim w Republice Czechosłowackiej prowadzona była przez socjalistów polskich bez przerwy od dni podziału Śląska, w oparciu o międzynarodową solidarność mas pracujących Czechosłowacji; walka ta przynosiła owoce konkretne; polskie koła nacjonalistyczne i faszystowskie odnosiły się do niej przez szereg lat z całkowitą obojętnością.

Dopiero w ostatnich tygodniach nastąpiło sztuczne rozdmuchiwanie każdego konfliktu, połączone w wielu wypadkach z wyraźnem podkreślaniem niechęci żywiołów wstecznych i faszystowskich do kraju o demokratycznym systemie rządzenia.

Rada Naczelna zasyła P. S. P. R. w Czechosłowacji gorące słowa pozdrowienia i zachęty do dalszej wytrwałej walki pod czerwonemi sztandarami o prawa społeczne, polityczne i narodowo-kulturalne POLSKICH MAS PRACUJĄCYCH w Czechosłowacji, związanych wspólnotą solidarnej walki o Socjalizm i w obronie Wolności z masami pracującemi innych narodów, zamieszkujących Republikę Czechosłowacką.

Robotnicy niemieccy mają dość Hitlera

Z d. 1 maja weszła w Niemczech w życie hitlerowska **ustawa „o organizacji pracy narodowej", będąca** symptomatycznym wskaźnikiem nastrojów i zamiarów niemieckiego faszyzmu w stosunku do klasy robotniczej. Ustawa ta nietylko przekreśla całe ustawodawstwo socjalne republikańskich rządów przedhitlerowskich, ale stanowi również ogromny krok wtył nawet w porównaniu z przedwojennemi ustawami robotniczemi, które datowały się z przed lat — czterdziestu.

Ustawa, wprowadzona obecnie przez Hitlera w porozumieniu, oczywiście, z koncernami i organizacjami przemysłowców, oddaje robotników niemal całkowicie **na łup wyzysku i samowoli kapitalistów.** Jedyną i bezapelacyjną instansją w każdem przedsiębiorstwie staje się jego właściciel, który też załatwiać ma bezpośrednio wszelkie kwestje, związane z warunkami pracy i płacy robotników. Związki Zawodowe, chociażby w ich obecnej, sfaszyzowanej postaci, tracą wszelkie znaczenie, prawa kontroli i możność ingerencji; w fabrykach i zakładach przemysłowych wprowadzony zostaje jakby ustrój patrjarchalny, w którym kapitalista jest „führerem", „ojcem" i „opiekunem", zaś robotnicy — schodzą na poziom bezwolnego jedynie przedmiotu łaski czy „dobrych" chęci tego „opiekuna".

Rzecz prosta, że taka ustawa wywołała szczery entuzjazm ze strony przemysłowców i najgłówniejszego ich rzecznika — a zarazem mocodawcy Hitlera — p. Kruppa von Bohlen, fabrykanta armat i amunicji wojennej. P. Krupp nie wahał się oświadczyć, że „kanclerz Hitler uczynił z niemieckiego robotnika dyscyplinowanego żołnierza na odcinku pracy"; zaś p. Ley, przywódca t. zw. „Frontu Pracy" (niemiecki ZZZ.), w słusznem przewidywaniu mającej nastąpić w związku z nową ustawą, **powszechnej obniżki płac,** zawtórował blagierskim frazesem, że „niemieccy robotnicy walczą nie o fenigi, lecz o honor" (!).

Ten system postępowania z robotnikami, którzy nietylko muszą żyć pod najokrutniejszym terorem politycznym, ale w dodatku ponosić jeszcze ze swojej chudej kieszeni **cały ciężar** szumnie przez hitlerowców reklamowanej „walki z bezrobociem" — wywołał ze strony proletarjatu niemieckiego, wcześniej niż to jego „opiekunowie" przypuszczać mogli, bardzo zdecydowaną i niedwuznaczną reakcję. Oto w tych dniach odbyły się w niemieckich zakładach przemysłowych **„wybory" t. zw. mężów zaufania,** których rola zresztą, w myśl omówionej wyżej ustawy, sprowadzona została do — zera. Wzorem wszystkich rządów faszystowskich, władze hitlerowskie zorganizowały te „wybory" w ten sposób, że istniała **tylko jedna jedyna lista** — rządowego „Frontu Pracy", co do której robotnicy mogli wypowiedzieć w głosowaniu swoje „tak" lub „nie". I oto co się okazało: we wszystkich, z wyjątkiem jednego, przedsiębiorstwach przemysłowych na obszarze całych Niemiec, ta **lista rządowa poniosła sromotną klęskę.** Nawet według urzędowych obliczeń ok. ⅔ ogółu robotników niemieckich głosowało przeciw kandydatom hitlerowskim! Znamienny, doprawdy, wynik.

Ta niespodzianka, mająca **narazie** — jeśli chodzi o rezultat praktyczny — tylko demonstracyjne znaczenie, wywołała wśród sztabu p. Hitlera prawdziwy popłoch i zdumienie. Prawdą wobec braku list konkurencyjnych rządowi „mężowie zaufania" zachowają nadane im mandaty, ale taki wynik głosowania świadczy przecież o głębokim przełomie w masach proletarjatu niemieckiego, o zdecydowanem jego otrząśnięciu się z apatji, przygnębienia i niemocy. Ten wynik „wyborów" daje wyraz prawdzie, że w robotniku niemieckim, już od roku zgórą dźwigającym kajdany hitlerowskich rządów, budzi się to, co filozof niemiecki nazywa: „Willen zur Macht" (pragnienie mocy), którego nie zwalczą i nie zduszą ani podłe i drakońskie prawa, ani sądy tchórzliwe i stronnicze, ani cele więzienne i wyczyny katowskie.

Różne Goebbelsy rozjeżdżają obecnie po ośrodkach przemysłowych Trzeciej Rzeszy z gębą pełną hurra — „radykalnych" frazesów, próbując klarować robotnikom, że to Hitler naprawdę jest „wodzem proletarjatu niemieckiego", i że za jego przewodem żadna krzywda robotnikowi stać się nie może. Ale te grzmiące apele i teatralne **przemówienia nie wywołują już oddawna oczekiwanego przez bronzowych bonzów skutku.** Poczucie **własnej siły i zdolności oporu** rosną w proletarjacie niemieckim jak lawina. Te właśnie procesy, w psychice mas coraz szybciej i wyraźniej zachodące, wraz z nadciągającą katastrofą hitlerowskich finansów, przyniosą hitleryzmowi, może już niezadługo haniebny, a **dobrze zasłużony zgon.**

Bd.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Wczoraj w Banku Gospodarstwa Krajowego **odbyła się konferencja prasowa,** na której prezes B. G. K., gen. **Roman Górecki,** w przeszło godzinnym referacie **zobrazował dziesięć lat gospodarki** Banku.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że stały poprzednio, od 1924 r., rozwój Banku **został zahamowany w 1932 r.**

Rok 1933 poświęcony był zabiegom utrzymania działalności B. G. K. na poziomie roku 1932.

Pierwsze miesiące r. b. wykazały lekką poprawę sytuacji gospodarczej.

Te objawy skłoniły zapewne prezesa **Góreckiego** do wyrażenia w końcowych zdaniach swego przemówienia, bardzo optymistycznego poglądu, że miniona zima, tak dotkliwie odczuta przez głodne bezrobotne masy, jest ostatnią zimą kryzysową.

Napady w biały dzień...

Wczoraj o 8.45 rano do stojącego na rogu ulic Wielkiej i Złotej tow. **Władysława Góreckiego** z Annopola podjechała dorożka, w której siedział wódz bebesowskiej bandy na Annopolu, słynny już **Bukowski** z dwoma innymi osobnikami.

Dorożka zatrzymała się; bojówkarze bebesowcy otoczyli tow. Góreckiego, a **Bukowski wyciągnął rewolwer i uderzył nim w głową naszego towarzysza, raniąc go dotkliwie.**

O napadzie zameldowano w komisarjacie P. P.

Czy przechodnie w biały dzień mają być narażeni na tego rodzaju **występy?**

(W. R. A. P.).

Podróże

Wczoraj powrócił do Warszawy marszałek Józef *Piłsudski* (z Wilna).

***

Wczoraj wyjechał do Bukaresztu minister spraw zagranicznych *Beck* z małżonką (PAT.).

353.416
bezrobotnych zarejestrowanych

W minionym okresie sprawozdawczym liczba **zarejestrowanych** bezrobotnych w całym kraju zmniejszyła się o 9,730 i wyniosła 353,416 osób. W Warszawie stan bezrobocia zmniejszył się o 994 do 28.135 osób, w okręgu podwarszawskim o 91 do 10.248 osób.

W Łodzi liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 20.968 osób (mniej 722), na Górnym Śląsku 97,121 osób — (mniej 944). (PRESS).

Wśród faszystów francuskich

W łonie francuskiego obozu faszystowskiego daje się zauważyć tendencja do uzgodnienia akcji poszczególnych odłamów tego obozu. Pomiędzy „Ligą Patrjotyczną', kierowaną przez deputowanego **Taittingera** (subsydjowanego przez Stawickiego), a założoną przez znanego fabrykanta perfum **Coty** organizacją „Solidarite Francaise" zawarty został układ, na mocy którego oba te stowarzyszenia wejdą w skład organizacji nadrzędnej pod nazwą **„Frontu Jedności Narodowej".** (ATE).

Barthou i Mussolini

W Rzymie obiegają pogłoski o możliwości spotkania **Barthou z Mussolinim.** Niektórzy przewidują, że spotkanie to nastąpi po powrocie **Barthou** z Białogrodu, lecz według ogólnego przekonania oraz informacyj, pochodzących z Paryża, wizyta ministra francuskiego nastąpi prawdopodobnie po odbyciu zamierzonej przez **Barthou** podróży do Marokko. (PAT).

Z.S.S.R. i zobowiązania płatnicze
wobec St. Zjednoczonych

Z Waszyngtonu donoszą, że ambasador Z. S. S. R. **Trojanowski** założył oficjalny protest przeciwko orzeczeniu generalnego prokuratora St. Zjednoczonych **Cumingsa,** który zalicza Związek Sowiecki do państw nieregulujących swych zobowiązań płatniczych. Ambasador oświadczył prasie, że udzielił zastępcy sekretarza **stanu** szczegółowych wyjaśnień w sprawie motywów tego kroku i dodał jednakże, **że nie może** podać ich do wiadomości publicznej.

(ATE).

„Tydzień pomocy" dla... awanturników

„Gazeta Warszawska" agituje **za** „Tygodniem pomocy młodym **narodowcom"** i wzywa do składania ofiar na rzecz bezrobotnej młodzieży **narodowej oraz** do urządzania na ten cel imprez dochodowych.

Należy zwrócić uwagę, **iż aresztowani za napady na przechodniów żydowskich oraz za wybijanie szyb w sklepach żydowskich, są to przeważnie bezrobotni.** Łatwo więc domyśleć się, jaki jest cel endeckiego **„Tygodnia pomocy młodym narodowcom".** Paniczykowie i korporanci wolą nie ryzykować własnej skóry i z pieniędzy publicznych chcieliby opłacać bezrobotnych, żerując na ich nędzy i wychowując ich „narodowo" do wybijana szyb żydowskich i do napadania na przechodniów, przy których to napadach giną portfele.

„Sanacja" wychowuje młodzież „państwowo", a endecja „narodowo". Winszujemy jednej i drugiej tego pokolenia, które z takiej edukacji wyrośnie.

Zaginiona wyprawa naukowa w Islandji

Z Kopenhagi donoszą, że panuje tam żywe zaniepokojenie o losy ekspedycji naukowej, złożonej z trzech osób pod kierownictwem Dr. **Nielsena,** która w początku kwietnia udała się do Islandji celem przeprowadzenia studjów nad działalnością wulkanu Vatna — Jökel. W dniu 12 kwietnia ekspedycja wyruszyła z Rekjawiku, zapowiadając swój powót po 5 dniach, tymczasem do tej chwili brak o niej jakichkolwiek wiadomości. W najbliższych dniach wysłana zostanie ekspedycja ratunkowa na pomoc zaginionym. Wiceprezes towarzystwa geograficznego w Kopenhadze stwierdził w wywiadzie prasowym, że wyprawy w celu zbadania wulkanów islandzkich są szczególnie niebezpieczne. (ATE).

Romantyczne samobójstwo

Pewien lekarz niemiecki popełnił samobójstwo w lesie w pobliżu *Straengnaes* pod Sztokholmem.

Zwłoki jego znaleziono owinięte w sztandar narodowy szwedzki,

Na piersiach zaś zmarły miał studencką wstęgę korporacyjną, w pobliżu leżała strzykawka i kilka pustych ampułek od morfiny.

Śledztwo ustaliło, że w dniu 28 kwietnia zmarły napisał w swem mieszkaniu w Niemczech kartkę następującej treści: „Ostatni z mego rodu, zmarł w Straengnaes dnia 6 maja".

Matka jego znalazła tę notatkę i wyjechała niezwłocznie do Szwecji, lecz było już zapóźno. (PAT.).

Ameryka w hołdzie Pułaskiemu

Senat St. Zjednoczonych uchwalił rezolucję, zalecającą prezydentowi proklamowanie dnia 11 października jako „dnia Pułaskiego" dla uczczenia rocznicy jego śmierci.

Projekt dekretu przesłany został do podpisania przez prezydenta **Roosevelta.**

Dur brzuszny w „Obozie Pracy"

W „Obozie Pracy" w Rybniku uległo epidemicznej chorobie 31 **„junaków".**

Dotychczas lekarze **nie zdołali dać** ścisłej djagnozy co do rodzaju **choroby;** sądząc jednak z symptonów, **jest to dur brzuszny.**

Niestety, warunki **panujące w wielu** ośrodkach „Obozów Pracy" sprzyjają rozwojowi chorób epidemicznych!

W Hiszpanji
Krwawe starcie w Barcelonie

Z Barcelony donoszą, że podczas demonstracji robotniczej policja kilkakrotnie zrobiła użytek z broni. 1 policjant i 1 manifestant zostali zabici.

W demonstracji brało udział 20.000 osób, którzy oczekiwały na przybycie 230 dzieci robotników z Saragossy.

Policja usiłowała utrzymać porządek i umożliwić zwykły ruch uliczny. Nagle z tłumu rozległ się strzał, który wywołał panikę, a następnie starcie.

Wywiązała się walka z policją, w czasie której parę osób odniosło ciężkie obrażenia a dwie zginęły. (ATE).

Zakończenie strajku robotników budowlanych w Krakowie

W dn. 6 maja zakończony został, trwający od tygodnia strajk robotników budowlanych w Krakowie.

Strajk zlikwidowany został na zasadzie orzeczenia inspektora pracy, przyjętego, jako **umowa zbiorowa,** obowiązująca na terenie Krakowa i przyległych gmin.

Wybory do rad miejskich

Kampanja wyborcza już się właściwie rozpoczęła. POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA będzie wyzyskiwała ten okres możliwie w całej pełni, jasno, wyraźnie, otwarcie pod własną chorągwią, bez chowania się pod zasłonę „nowych" firm, bez udawania wbrew oczywistości, że wybory samorządowe mogą być oderwane, wyodrębnione od CAŁOŚCI położenia politycznego i społeczno - gospodarczego kraju.

Prosimy wszystkich towarzyszy, uczestniczących w kampanji wyborczej, a — tembardziej — kierujących nią w takiej czy innej miejscowości, o stały kontakt z redakcją „ROBOTNIKA", o informowanie nas systematyczne we wszelkich sprawach, związanych z przebiegiem kampanji. Rozpoczynamy okres WZMOŻONEJ PROPAGANDY. Musimy wszędzie uruchomić masy tak, jak uruchomiły je przed kilkoma tygodniami nasze organizacje w Krakowie, w Tarnowie, w Borysławiu.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

„Linja" B.B.W.R.

B. B. W. R. staje do wyborów samorządowych z hasłem:

„W radzie miejskiej niema miejsca na politykę!"

Jest to hasło równie **stare**, jak umysłowość Ryczywołu; uciekają od „polityki" żywioły zacofane, zastrachane, zmęczone, zaśniedziałe, bierne. Dawniej apelowała do nich z urzędu narodowa demokracja. Teraz robi to samo B. B. W. R., a my będziemy walić bez ceremonji w całą tę śmieszną obłudę.

Weźmy przykład **WILNA**.

B. B. W. R. utworzył tam **„Komitet Odrodzenia Gospodarczego Wilna"**. Naturalnie, „bez polityki!" Weszli do tego „Komitetu":

Senator W. **Abramowicz**, wszyscy wileńscy **posłowie** B. B. W. R.
paru działaczy B. B. W. R.,
paru kamieniczników,
prezes t. zw. akcji katolickiej, p. **Niżyński**.

Ogółem, z wyjątkiem paru nazwisk — sami „politycy" czystej krwi.

Więc poco „bujać" publiczność?

Inna kwestja, że „polityka' to bardzo szczególna: tradycyjny „mason" wileński p. **Abramowicz** ramię w ramię z prezesem „Akcji katolickiej!" To już nie żaden „solidaryzm społeczny", tylko zwykły bieg na przełaj po mandaty radzieckie wszystko jedno z kim, wszystko jedno jak.

B. B. W. R. apeluje do najskrajniejszych form klerykalizmu i do najbardziej zacofanych form duszyczki drobnomieszczańskiej. To jest w porządku. Tak być musiało. Zło polega na obrzydliwej nieszczerości, że **jednocześnie** taki „Legjon Młodych", czy taki „Przełom" głoszą ...rewolucję społeczną!

WIL.

Jaskółki wyborcze

Piszą nam z Łodzi:

W związku z awanturami młodzieży obwiepolskiej podczas oficjalnej uroczystości w dn. 3 maja, miejscowa „Federacja" ni stąd ni zowąd wystąpiła z jakąś... odezwą wyborczą na łamach prasy. W tym niezwykłym, nawet jak na „sanacyjne" stosunki, elaboracie czytamy m. in. **takie** kawałki:

„Jaki **jest** cel tych (obwiepolskich) występów? Cel jest i to bardzo prosty. Stronnictwu Narodowemu chodziło w czwartek o zatarcie za wszelką **cenę imponującego wrażenia** (?!), **jakie wywierał marsz „Federacji Zw. b.** Obrońców Ojczyzny"(?)...

„Jesteśmy przecież w przededniu **wyborów** do rady miejskiej, a „Federacja" jest owym naczelnym czynnikiem **wyborczym**(!!), który przeprowadza **kampanję**, i obejmie rządy w **mieście**(!!)... Rada miejska, która wyjdzie z wyborów, trwać będzie wiele(!) lat"... i t. d. i t. d.

Mniejsza o „**imponujące wrażenie**" jakiegoś tam pochodu i **przypisywanie** sprawcom awantur właśnie zamiaru „zatarcia" tego „wrażenia". Do megalomanji w obozie „sanacyjnym" jesteśmy oddawna przyzwyczajeni, i wiemy, że ta **megalomanja** ogarnia zarówno jego szczyty jak i doły. Mniejsza nawet o to (czy nie nadto szczere?) wyznanie, że to „Federacja" jest „naczelnym czynnikiem wyborczym, który przeprowadza **kampanję**. Mieliśmy przecież wiele już dowodów na to, że główne racje bytu „Federacji" polegają po pierwsze: na planowem i systematycznem łamaniu strajków robotniczych, a po — drugie: na prowadzeniu agitacji na rzecz B. B. W. R. podczas wszystkich możliwych wyborów.

Uderzyło nas w komunikacie pp. kombatantów coś innego: ta cokolwiek... zdumiewająca pewność, że to właśnie oni **„obejmą rządy w mieście"** i że ta „wybrana" rada miejska „trwać będzie wiele lat!" W r. 1930 słyszeliśmy również zdanie, że „my przegrać nie możemy". Aczkolwiek na tego rodzaju **„proroctwa"** mamy pogląd bardzo wyraźny i zasadniczy, przypomnimy jednak tu pp. kombatantom znane przysłowie: „co wolno **wojewodzie** to nie tobie — „federacjo!" A poza tem: dlaczego akurat ta **rada** miejska ma trwać wiele (?) lat. **Prawo** mówi o 5 latach, a nie np. o dożywotnich mandatach radzieckich.

Jesteśmy wogóle zdania, że w gorącej wodzie kąpani „kombatanci" **zbyt wcześnie** odkryli swoje... nieciekawe karty. Uważamy zresztą, że należy szanować pieniądze publiczne i nie wyrzucać ich na takie „wybory", których rezultat jest **na 3 tygodnie wcześniej** znany i nawet bez żenady, ogłaszany. Po roku 1930 nie mamy żadnych złudzeń co do „sanacyjnej" „techniki" wyborczej. Tak czy owak jednak nie zaszkodzi mieć trochę taktu, który pozwoliłby na zachowanie przynajmniej **pozorów**, różniących wybory od pospolitego.. „cudu nad urną".

X.

Przed wyborami do Rad miejskich

W związku ze zbliżającemi się wyborami do rad miejskich, podajemy nieco danych, dotyczących samej organizacji

KALENDARZ WYBORCZY.

Pierwsze daty kalendarzowe odnoszą się do miast, których liczba mieszkańców nie przekracza 10 tys., drugie dotyczą miast o liczbie mieszkańców przekraczającej 10 tys. osób.

Terminy liczy się od dnia rozpisania wyborów.

Ogłoszenie o podziale miasta na okręgi i obwody, o składzie Komisyj Wyborczych, o wyłożeniu spisu wyborców, o ilości mandatów radnych w każdym okręgu, o terminie zgłaszania listy kandydatów od 10 dni — do 20 dni.

Wyłożenie spisu wyborców od 16 dni — do 26 dni.

Spisy winny być wyłożone przez dni 7.

Ostateczny termin załatwiania reklamacyj przez Komisje Wyborcze od 26 dni — do 36 dni.

Zgłoszenie listy kandydatów od 20 dni — do 30 dni.

Wezwanie pełnomocnika listy do usunięcia braków listy od 23 dni — do 33 dni.

Usunięcie przez pełnomocnika listy wskazanych mu braków od 24 dni — do 34 dni.

Ogłoszenie list kandydatów, terminu głosowania i lokali, w których będzie się odbywało głosowanie od 26 dni — do 36 dni.

Możliwie zaraz po złożeniu listy kandydatów, należy zgłosić mężów zaufania list i ich zastępców.

Głosowanie od 30 dni — do 40 dni.

Protesty wyborcze mogą być składane w ciągu 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów.

KTO MA PRAWO WYBIERAĆ DO RADY MIEJSKIEJ.

Każdy obywatel polski, bez różnicy płci, który nie utracił prawa wybierania do Sejmu i najpóźniej w przededniu zarządzenia wyborów ukończył 24 lata i odpowiada jednemu z następujących warunków:

a) mieszka w danem mieście przynajmniej od roku; licząc wstecz od dnia zarządzenia wyborów;

b) mieszka w danem mieście i ma w niem nieruchomość;

c) mieszka w danem mieście w przededniu zarządzenia wyborów i jest funkcjonarjuszem państwowym, lub państwowych przedsiębiorstw i monopoli, samorządu terytorjalnego i gospodarczego, duchownym, zawodowym wojskowym w służbie czynnej, lub też należy do rodziny jednej z osób wyżej wymienionych.

Kosztem krwawicy robotniczej

Samorządy kas chorych zostały przez „sanację" zlikwidowane, ponieważ „partyjnictwo" się tam rozsiadło i „zbyt drogo" administrowało.

Jak wygląda ta droga „partyjna" administracja w porównaniu z obecną administracją pełną różnych i różowych **Nadziei** — nieraz już pisaliśmy. Pisaliśmy już o tem, co robotnik ubezpieczony dawniej otrzymywał za swą ciężko zapracowaną krwawicę i co otrzymuje obecnie w „usanowanych" ubezpieczalniach.

Natomiast mało kto wie, że z groszowych opłat za lekarstwa i pomoc lekarską ubezpieczalnie zbijają **dziesiątki miljonów złotych.**

Ale oto mamy przed sobą trochę cyfr z działalności warszawskiej kasy chorych. Ilustrują one w zupełnie przejrzysty sposób „sanacyjną" gospodarkę w Kasach Chorych.

W roku 1933 przeciętna liczba ubezpieczonych w Warszawskiej Kasie Chorych wynosiła trochę więcej niż 258 tysięcy, gdy w roku 1932 przekraczała 262 tysiące. A więc liczba ubezpieczonych w kasie warszawskiej spadła nieznacznie. Daleko więcej za to spadła suma wpłaconych składek. W 1932 r. przypis składek wynosił przeszło zł. 41,5 miljonów, a wpłacono — zł. 45,1 miljonów.— W roku tym, jak widać, więcej zainkasowano składek niż przewidywano, co tłumaczyć można bardzo ostrem ściąganiem zaległości. W 1933 r. na zł. 37.9 miljonów przypisu wpłynęło zł. 36,9 miljonów, czyli mniej, niż preliminowano.

Z wydatków ponoszonych przez kasę warszawską zasługuje na uwagę fakt, iż **na lekarzy praktykujących, to jest dających rzeczywistą pomoc ubezpieczonym wydatkowano 4,6 miljona złotych, gdy na lekarzy administracyjnych, czyli spełniających funkcje urzędnicze — zł. 1,3 miljona.**

Uposażenie lekarzy ordynujących wynosiło 12,5 procent wpływu ze składek a administracyjnych — 3.6 procent. — Prawie 30 proc. uposażenia lekarzy ordynujących pochłaniają sumy pobierane przez lekarzy administracyjnych.

Kasy chorych dopiero za „sanacji" stały się instytucjami do lokowania na dobrze płatnych posadach wyznawców „ideologji".

Kosztem krwawicy robotniczej!

Polscy kapitaliści stracili 380 miljonów zł.

Z powodu... bankructwa banku szwajcarskiego

Ostatnio, jak podaliśmy, zbankrutował jeden z największych banków w Szwajcarji, cieszący się bezwzględnem zaufaniem zagranicznej klijenteli. nie mającej zaufania do własnych krajowych banków. **W banku tym kapitały obywateli polskich, ulokowane na pół proc. rocznie, przenosiły cyfrę 207 milj. fr. szw., około 380 milj. polsk. złotych pap.**

Były to przeważnie **kapitały arystokracji rodowej, oraz sfer przemysłowych i kupieckich.** W myśl ustawodawstwa federacyjnego szwajcarskiego — kapitały obywateli państw obcych w warunkach bankructwa banku nie korzystają z uprzywilejowania i będą honorowane dopiero po zaspokojeniu pretensyj obywateli szwajcarskich.

Wśród poszkodowanych są **znani na Śląsku przemysłowcy.**

Jak się dowiadujemy wszczęli oni kroki mające na celu ratowanie ulokowanych w skrachowanym banku kapitałów...

Ano! Kapitalistów polskich spotkało w tym wypadku dotkliwa, ale zasłużona kara.

A pośrednio przybył jeszcze jeden dowód na potwierdzenie słuszności naszego wielokrotnego twierdzenia, jak wygląda w praktyce „patriotyzm" naszej „arystokracji rodowej, sfer przemysłowych i kupieckich".

Manja

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" na miejscu naczelnem wywodzi długo a kategorycznie, że Szymon ASZKENAZY i Ludwik KRZYWICKI otrzymali nagrody literacką i naukową stolicy, bo..... chciano im wyrazić wdzięczność za należenie do LÓŻ MASOŃSKICH.

I kropka... Sprawa wyjaśniona...

Autor wywodu może — przypuśćmy — nie wiedzieć, kim są ASZKENAZY i KRZYWICKI dla nauki polskiej; wartoby go skierować z powrotem do jakiejś — powiedzmy — szóstej klasy gimnazjalnej; ale — to autor; czyżby jednak w redakcji „Gazety" nie było dzisiaj już nikogo, ktoby choćby trochę, odrobinę „nadużywał sztuki czytania"? czy też manja szperania za „Żydami i masonami" zatraca w obozie „narodowym" cechy łagodnego zboczenia i nabiera form obłędu ostrego?

Bo — ludzie! — pożałujcie własnych czytelników!

Ar.

Ukazał się nowy numer

„TYGODNIA ROBOTNIKA".

Czytelnik znajdzie w nim ciekawe rewelacje o **nowej pożyczce kolejowej**, szczegóły ostatniego **rozłamu w Legjonie Młodych**, omówienie **tajnej instrukcji dla kierowników obozów pracy**, ciekawą korespondencję z **Londynu**, reportaż z **mennicy** i cały szereg innych ciekawych artykułów i wiadomości.

Cena egz. tylko 10 groszy.

Do nabycia u sprzedawców ulicznych w kioskach „Ruchu" i w organizacjach partyjnych.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Warecka 7.

Upadłość znanej fabryki metalurgicznej

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego ogłosił w dniu wczorajszym upadłość firmy przemysłowej **„Ka - Te - Ha"** (Kacza 7). „Ka - Te - Ha" prowadziło pierwszą polską fabrykę taśm hamulcowych.

(PID.).

Likwidacja czterech teatrów

W ostatnich dniach unieruchomiony został w Warszawie popularny teatr rewjowy **„Cyganerja"**.

Powodem zamknięcia **„Cyganerji"** były ustawiczne nieporozumienia artystów z dyrekcją.

Onegdaj z powodu nieporozumienia między aktorami nie doszło do skutku przedstawienie w teatrze **„8.30"**.

Jest to już czwarty teatr, który w ciągu ostatniego miesiąca przerywa przedstawienia.

Pierwsza uległa likwidacji **„Wielka Operetka"** przy ul. Karowej, później — dobrze prosperująca **„Nowa Komedja"**, dalej **„Cyganerja"** i **wreszcie teatr „8.30"**.

Przegląd prasy

INTELIGENCJA A KLASA ROBOTNICZA.

„Kurjer Poranny" zamieścił przed dwoma dniami ciekawy artykuł o stosunku inteligencji do klasy robotniczej i do ruchów faszystowskich.

Przeciwko niektórym wywodom artykułu mamy poważne zastrzeżenia, z innemi zgadzamy się, jakkolwiek wydają nam się dość niezwykłe na łamach organu, który niejednokrotnie z dużym przekąsem wyrażał się o „doktrynerstwie pryncypjalnem marksistów.

Mówiąc o drobnomieszczaństwie, w skład którego wchodzi lwia część t. zw. inteligencji, autor artykułu pisze:

„Drobnomieszczanin nie dostrzega potentatów finansjery, czających się za kulisami tej „głupiej gadalni", jaką stał się oddawna parlament; nie widzi, że poseł, którego on do Izby wybranych deleguje z mandatem „Boga i Ojczyzny", będzie w tej Izbie tylko pajacem, pociąganym za nitkę przez decyzje wielkiego kapitału. Drobnomieszczanin gry wielkich interesów nie widzi — i dlatego staje się ich najłatwiejszą zdobyczą".

Wszystko to jest święta racja, ale nie pojmujemy dlaczego tylko w ustroju parlamentarnym widzi autor ukrytych za kulisami macherów wielkiego kapitału, a nie widzi ich w ustroju monarchicznym, ani w ustroju dyktatorskim. Czy mocarni wodzowie i potężni „Führerzy" nie są tak samo pajacami pociąganemi za nitkę wielkiego kapitału?

Zagadnienie drobnomieszczaństwa wogóle, a inteligencji w szczególności niejednokrotnie omawialiśmy na łamach **„Robotnika"**. Mówiliśmy i twierdzimy to nadal, że świat przeżywa okres krystalizowania się dwóch obozów, dwóch frontów, reakcji i klasy robotniczej, pomiędzy któremi rozegra się „bój ostatni" o panowanie nad światem. Wynik tego boju jest dla nas zgóry przesądzony. — Garstka zadowolonych nie zwycięży miljonów zbuntowanych. Drobnomieszczaństwo musi wypowiedzieć się: tu albo tam. Ci, którzy dla chwilowych korzyści opowiedzą się po tamtej stronie, zostaną starci z powierzchni ziemi wraz z tą garstką.

W tym samym artykule znajdujemy **ustępy, które usiłują przedstawić endecję jako jedynego przeciwnika klasy robotniczej.** Czy autor artykułu w „sanacji" nie widzi wcale zatwardziałych wrogów klasy robotniczej? Czy **„Lewiatan"** i grupy przemysłowe tkwiące w „sanacji" są tak przyjaźnie usposobione dla klasy robotniczej? Czy wszystkie zamachy na ustawodawstwo socjalne dokonały się za rządów endecji, czy „sanacji"? Czy „sanacja" pod tym względem nie prześcigła najśmielszych marzeń endecji?

Pisząc o endecji **„Kurjer Poranny"** wywodzi:

„Być może, wybaczyłaby mu ona w jego walce o niepodległość jego najkrwawsze trudy i najszczytniejsze ofiary; czego nie może wybaczyć mu po dzień dzisiejszy i czego, zapewne nie zapomni mu nigdy, to tego, że do walki o Polskę stanął w bluzie polskiego robotnika. Wspomnienie to jest tak piekące i nieznośne dla starszyzny endeckiej a także i dla konserwatystów, że, aby je zatrzeć. niektórzy z nich posunęli się do karkołomnej wykładni: „To prawda — przyznają — że Piłsudski stanął w szeregach robotników, ale stanął tylko po to, aby ich oszukać". Jest to wykładnia bardzo pomysłowa i nawet dowcipna; tylko że ci, którzy dowcipkują w ten sposób, nie spostrzegli jednej rzeczy: nie spostrzegli, mianowicie, że dowcipy swe robią na mogiłach poległych bojowników i rycerzy; tych, którzy zaufali Piłsudskiemu, którzy poszli za nim w imię podjętej przezeń idei i dla idei tej złożyli w dani życie"

„Kurjer Poranny" przyzna chyba, że jesteśmy bardziej zdecydowanymi przeciwnikami zarówno endecji, jak i konserwatystów, z którymi „Kurjer Poranny" siedzi w jednej „ferajnie". Ale nawet w stosunku do naszych przeciwników mamy odwagę przyznać im rację, gdy mają rację i nie obracamy w dowcip tego, co powiedziane zostało serjo i zupełnie do rzeczy.

x. y. z.

Wielka afera
w lombardzie miejskim Warszawy

W instytucjach miejskich raz po raz wybucha jakiś skandal.

Nie przebrzmiały jeszcze echa afery łapówkowej w tramwajach, a już w tych samych tramwajach ujawniono, że jeden z urzędników, obdarzony przez naturę bujnym temperamentem, zmuszał podległe mu urzędniczki do uległości, nagradzając je hojnie podarunkami, które czerpał z magazynu rzeczy znalezionych w tramwajach.

Ledwo władze śledcze wzięły się do „rozgryzienia" tajemnic tramwajowego lowelasa, ujawniono nową aferę, tym razem w **lombardzie miejskim.**

W wyniku przeprowadzonej nagłej rewizji, ujawniono, że trzej pracownicy centrali lombardu dopuszczali się od dłuższego czasu oszukańczych manipulacyj z fikcyjnemi zastawami, pobierali za nie różne sumy z kasy i przywłaszczali pieniądze.

W ten sposób lombard miejski okradziono na 100 tys. zł.

W związku z nadużyciami aresztowana trzech pracowników lombardu.

W więzieniu jeden z nich powiesił się w celi. Nim władze więzienne zorjentowały się — wszelka pomoc była spóźniona.

W związku z tą aferą dowiadujemy się następujących szczegółów:

Kierujący dochodzeniem prokurator **Wrzosek,** dokonał ostatnio rewizji w Lombardzie, która dała rewelacyjne rezultaty. M. in. z polecenia prokuratora dokonano rewizji osobistej skarbnika **Wygoskiego,** u którego w kieszeniach znaleziono niezwykle kompromitujące papiery. Jak się z nich okazało, **Wygoski** od 4 przeszło lat przeprowadzał na terenie Lombardu Miejskiego oszukańcze machinacje. Przyjmował zastawy, wciągał je do książek, następnie wynajmował je zpowrotem i zaufani jego ludzie kilkakrotnie zastawiali je ponownie, uzyskując znaczne kwoty pieniędzy, któremi dzielili się z **Wygoskim.**

Drogocenny przedmiot, na który Lombard kilka razy wydał pożyczkę, wędrował znowu na pozycję swego właściciela, który go pierwotnie zastawił.

W toku dochodzenia wykryto również nadużycia taksatora **Dziubińskiego,** którego „operacje" polegały na tem że podmówieni klienci zastawiali u niego przedmioty z nieszlachetnych metali, pozłacane, a on je taksował.

Wygoskiego i **Dziubińskiego** aresztowano.

Aresztowany został w tej sprawie również taksator **Nowotniak,** który w areszcie odebrał sobie życie.

W aferę zamieszanych jest pozatem jeszcze szereg osób, których nazwiska jednak trzymane są w tajemnicy.

Dramat z za kulis teatru
Wyrok w procesie o usiłowanie zabójstwa

W procesie o usiłowane zabójstwo aktora Różyckiego, Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, skazujący Jezierskiego na 4 lata więzienia. W krótkich motywach sąd podał, że jako okoliczność obciążająca uznał fakt, iż oskarżony przygotowywał się od dłuższego czasu do zbrodni. Sąd uznał jednak, że działał on w stanie psychicznego wzruszenia i dlatego też ten wymiar kary jest dostateczny.

Jako okoliczność łagodzącą sąd uwzględnił nieposzlakowaną przeszłość Jezierskiego oraz jego zasługi wojenne.

Skazany zaapelował od wyroku.

I. K.

Włoski strajk 160 robotników

W Warszawie, w fabrycę motorów sp. akc. **Perkun„ w ubiegłą sobotę zastrajkowało, pozostając w fabryce 14 zredukowanych robotników. Onegdaj, jako protest przeciwko redukcji, zastrajkowali pozostali robotnicy, czyli ogółem 160-ciu.**

Wszyscy oni nie opuszczają fabryki. Żony robotników przynoszą im pożywienie do fabryki. Przed fabryką znajduje się specjalny posterunek policyjny. Zaznaczyć należy, że zaległe pensje niektórych robotników sięgają do 1.000 zł.

Jeszcze o przysłowiowej gospodarce w Porębie

(Kor. własna).

Niedawno pisaliśmy o „zdolnościach" p. dyr. **Misiurewicza** z fabryki Stow. Mechaników Polskich w **Porębie,** który się chełpił, że takich zdolnych, jak on inżynierów jest „dwuch w Polsce".

W dalszym ciągu ujawniły się takie oto kwiatki z jego urzędowania:

Do odlewni Nr. 2 p. inż. M. nie przyjął zdolnych i wykwalifikowanych robotników, gdyż byli to „niewygodni" ludzie. Kokietując ZZZ., w porozumieniu z p. **Lipczyńskim** wziął do pracy tego, kogo uważał za wygodnego; niewykwalifikowanych pracowników, których dopiero uczył, niestety, widocznie niczego ich nie nauczył, bo w ciągu kilkunastu miesięcy odlewnia dawała sam szmelc, w konsekwencji powodując olbrzymie straty.

Albo np. taki generator gazowy, w który włożono **setki tysięcy złotych!!** P. inżynier skonstruował go tak, że do dziś stoi bezużytecznie... Widocznie dla fantazji wyrzucono setki tysięcy Ale cóż to wszystko może obchodzić p. dyr. Misiurewicza, skoro swego czasu na zwróconą mu uwagę, że inaczej trzeba gospodarować, (a było wtedy 2 miljony deficytu) z tupetem oświadczył, że nic go żadne deficyty nie obchodzą. Zresztą nie warto o tem pisać, wogóle a głośno w szczególności!

Nie naszą rzeczą jest oczywiście troszczyć się o zyski dla akcjonarjuszów, ale — co ważniejsze — przez taką gospodarkę p. dyr. Misiurewicza, przez takie marnowanie setki tysięcy złotych, cierpią tysiące istnień ludzkich.

A. J.

Z sali sądowej
Handlarze narkotykami przed sądem

W sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces handlarzy narkotyków.

Na ławie osakrżonych znalazł się aptekarz *Stefan Michelis,* właściciel apteki z ul. Marszałkowskiej, wspólnik Michelisa — *Trzaskowski,* Piotr i Stanisław *Olechowscy,* Leon *Hubert* wielokrotnie już karany jako handlarz kokainy, oraz małżonkowie *Orłowscy.*

Punktem zbornym handlarzy narkotyków była cukiernia *Wiśniewskiego* na rogu Żórawiej i Marszałkowskiej, dostawcami zaś „towarów" byli aptekarz *Michelis* i *Orłowska,* pracująca w składach „Spiesa" przy rozważaniu narkotyków.

Śledztwo było żmudne i trudne, gdyż handlarze umiejętnie się konspirowali. Wobec obszernego materjału sprawa potrwa 2 dni.

Jako główną osobę całej afery świadkowie wskazują na *Piotra Olechowskiego,*— który urządził sobie stały skład narkotyków w ubikacji cukierni *Wiśniewskiego.* Zarówno *Olechowski,* jak jego przyjaciel *Haber* werbowali nowych kokainistów, częstując za darmo kilkakrotnie ludzi kokainą.

Poczestunek odnosił zwykle taki skutek, iż taki osobnik zostawał klijentem bandy, stale kupując kokainę i to coraz po wyższej cenie. Cena ta dośróbowywana zostawała aż do 20 zł. za gram.

Olechowski przyznawał się odbiorcom, że nabywa narkotyki u *Michelisa.* Nieraz kazał nawet nabywcom czekać pod apteką.

Świadkowie zeznali, że u *Michelisa* osobiście, albo też u *Trzaskowskiego,* można było nabywać kokainę bez recept. Gdy apteka była zamknięta, *Michelis* sprzedawał narkotyki u siebie w mieszkaniu, lub też u swej przyjaciółki *Beniszówny. Michelis,* jako zapłatę za narkotyki przyjmował nie tylko pieniądze, ale i biżuterję, obrazy i przeróżne obligacje.

Według inspektoratu farmaceutycznego komisarjatu Rządu, księgi prowadzono w aptece *Michelisa niedbale,* ukrywając faktyczny stan sprzedaży narkotyków.

Oskarżeni, będący kokainistami, mieli cały szereg lokali prywatnych, w których urządzali orgje. Na „przyjęcia" te dostarczał narkotyków *Olechowski.*

Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają. *Michelis* twierdzi, że padł ofiarą zarzutów ze strony narkomanów, którzy domagali się kokainy bez skutku.

I. K.

Świat w zdarzeniach
Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

OBSZARNIKOM HISZPAŃSKIM DOBRZE SIĘ DZIEJE

Z Madrytu donoszą, że na mocy ustawy o amnestji 82 wielkie majątki ziemskie, skonfiskowane obszarnikom hiszpańskim po buncie wojskowym z sierpnia 1932 r., zostaną im zwrócone. (ATE)

GŁOŚNA SPRAWA W KRAKOWSKIM SĄDZIE APELACYJNYM

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie rozpoczął się proces Marji *Ciunkiewiczowej,* którą w swojem czasie skazano wyrokiem sądu okręgowego w Krakowie na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. Oskarżona *Ciunkiewiczowa* dopuściła się czynu przestępczego z art. 264 § 1 k. k., usiłując przez upozorowanie kradzieży kosztowności narazić towarzystwo asekuracyjne na wielką szkodę.(PAT).

UJADANIE HITLEROWSKIEGO PIŚMIDŁA NA TOW. GRZESINSKY'EGO

Hitlerowski *„Angriff"* donosi, że na stanowisku prezydenta policji w *Saarbrücken* ma być powołany b. socjalistyczny prezydent policji berlińskiej *Grzesinsky,* który od przewrotu bawi na emigracji w Paryżu. Organ hitlerowski podkreśla, że nominacja Grzesinsky'ego byłaby przyjęta jako „niesłychana prowokacja czysto niemieckiej ludności Zagłębia". (PAT).

BANDYCI BUŁGARSCY O ZACIĘCIU AMERYKAŃSKIEM

Z Sofji donoszą, że w pobliżu Plovdiwu (Filipol) trzech zamaskowanych bandytów dokonało napadów rabunkowych na przejeżdżających podróżnych. Rabusie ustawili się na szosie Plovdiw — Satova i pod groźą rewolwerów zatrzymali przejeżdżających, domagając się wydania pieniędzy i kosztowności. W ciągu *4-ch godzin bandyci zatrzymali w ten sposób ponad 40 osób.* Następnie bandyci zmusili szofera jednego z zatrzymanych samochodów do zawiezienia ich do Plovdiwu. Na przedmieściu wysiedli oni z auta i zniknęli bez śladu. Szofer zawiadomił policję, która wszczęła poszukiwania narazie bez rezultatu. (ATE).

Nowy budżet na widowni

Jak się dowiaduje agencja PID. departament budżetowy Ministerjum Skarbu przystąpił do wstępnych prac nad projektami preliminarzy na nowy rok gospodarki państwowej 1935—36. W bieżącym miesiącu wystosowana będzie do wszystkich centralnych urzędów państwowych nota budżetowa w sprawie składania projektów.

Oświadczenie

W *Kaliszu* odmówiłem podania ręki niejakiemu p. *Leonowi Spirydowiczowi,* jednemu z działaczy organizacji p. n.: *„Legjon Młodych".* W związku z tem jak również ze sporządzeniem przeciwko mnie t. zw. „jednostronnego protokułu" składam poniższe oświadczenie:

1) Stanowczo odgradzam się i nie życzę sobie żadnych prywatnych znajomości i stosunków zarówno z p. *Leonem Spirydowiczem,* jak z wszelkimi działaczami organizacji p. n.: „Legjon Młodych".

2) Wszelkiego rodzaju „postępowania honorowego" wszczętego na zasadzie t. zw. „kodeksów honorowych", nie przyznających ludziom pracy, robotnikom i chłopom zdolności honorowej i stojących na gruncie „elity towarzyskiej" nie uznaję za obowiązujące dla siebie, jako dla człowieka i socjalisty.

Jerzy Walter.

***

Stwierdzamy całkowitą solidarność naszą z oświadczeniem tow. *Jerzego Waltera,* — stwierdzając zarazem, że uważaliśmy i uważamy Go za nieposzlakowanego człowieka i prawego socjalistę.

O. K. R. P. P. S. w Kaliszu.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie.

15.000zł. — 138116

Po 5.000 zł. — 5995 14437 86523 100122

Po 2.000 zł. — 18847 26341 28666 40842 40542 54403 61650 75515 79767 83492 104345 107039 132229 135118 142023 146122 147917 148845 151499 164452

Po 1.000 zł. — 2490 5321 8448 8502 8760 13309 15507 18461 31894 40615 42852 46858 50466 53619 56537 58077 69483 75358 84223 85229 86008 88694 94258 95186 99925 111018 119489 120726 133682 138987 142813 143308 145825 146916 157863 159765 160859.

III ciągnienie:

20.000 zł. 3727 53511 56976

15.000 zł. — 55800 116245 148690

Po 10.000 zł. — 47469 77799 139201

Po 5.000 zł. — 79731 102017 122736 149981

Po 2.000 zł. — 14637 17390 32569 46695 57404 58994 64729 64918 73317 74045 100343 124572 131646 132801 133109 1333367 140191

Po 1.000 zł. 8376 8389 22146 23195 27407 27730 30106 34232 36171 45623 46623 49097 55889 6323 68831 72257 74112 74958 77044 84102 87701 89956 91791 92185 100112 110889 118857 124096 126252 126546 139916 142861 144936 149341 151923.

Wciąż straszliwe katastrofy górnicze

W poniedziałek przed południem wybuchnął olbrzymi pożar w kopalni potasu Buggingen w Badenji. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia, wywołanego przerwaniem przewodów elektrycznych. Większa część załogi zdołała się wydostać z płonącego szybu. We wnętrzu pozostało jeszcze 80 górników. (PAT).

Mrożące krew szczegóły katastrofy

O godz. 10-ej rano nastąpiło przy wejściu do jednego z szybów kopalni krótkie spięcie, wywołane uszkodzeniem kabla elektrycznego. Z instalacji elektrycznej, znajdującej się przy wejściu do szybu, wystrzelił płomień, od którego zajęło się drewniane oszalowanie szybu. Rozwijające się gęste kłęby dymu uniemożliwiły drużynie ratowniczej dojście do miejsca katastrofy, gdzie znajdowało się około 120 górników. 40 górników znajdujących się bliżej wyjścia, zdołało się jeszcze uratować. Próby uratowania pozostałych, ponawiane kilkakrotnie, okazały się bezskuteczne z powodu gęstego dymu i wydzielających się gazów trujących. Po przeszło godzinnych usiłowaniach zdołano wyratować jedynie jednego z nieszczęśliwych, silnie poparzonego i zatrutego gazami. Zmarł on w drodze do szpitala. Zarząd kopalni, widząc bezowocność wysiłków ratowniczych i obawiając się rozszerzenia pożaru na inne szyby, zdecydował się na zasypanie wejścia płonącego szybu, GRZEBIĄC TEMSAMEM ZNAJDUJĄCYCH SIĘ TAM 80 GÓRNIKÓW. (ATE).

Udaremniony zamach na Dollfussa

Rząd niemiecki zwrócił się do rządu austrjackiego z doniesieniem, że na 17-letnim obywatelem niemieckim **Patzigiem,** który w dniu 5 b. m. opuścił Drezno z zamiarem przedostania się do Wiednia i **zgładzenia kanclerza Dollfussa** wysłano listy gończe. Na podstawie tych doniesień austrjackie władze bezpieczeństwa rozciągnęły baczną kontrolę nad ruchem granicznym. W dniu 6 b. m. zatrzymano na granicy pod Ober Aschenberg osobnika, którego rysopis zgadzał się z podanym przez władze niemieckie. Gdy urzędnik celny usiłował przekazać zatrzymanego żandarmerji, ten wydobył rewolwer i oddał do urzędnika dwa strzały, poczem, korzystając z zamieszania zbiegł. Tej samej nocy został on jednak ujęty przez żandarmów i odstawiony do więzienia w Wiedniu. W czasie śledztwa Patzig wyjawił swe nazwisko, znaleziono przy nim liczne naboje i broń. (ATE).

Bezbrzeżna głupota hitlerowskich gadów

Wydawany w Norymberdze przez Juljusza **Streichera,** przywódcę narodowych „socjalistów" Frankonji i kierownika akcji bojkotowej przeciwko Żydom w marcu ub. r. tygodnik antysemicki **„Der Stuermer"** ukazał się jako wydanie nadzwyczajne. Tygodnik ten podaje listę 131 rzekomo dokonanych mordów rytualnych w czasie od 169 r. po Chrystusie aż do r. 1932 i opatruje ją szeregiem starych reprodukcyj.

Numer wywołał olbrzymią sensację i poruszenie. „Der Stuermer", wydawany w ilości **50.000 egzemplarzy,** tym razem rozprzedany został w **130 tys.** wysyłka tygodnika „Der Stuermer" zagranicę jest zakazana.

Naczelna Rada Narodowa Żydów niemieckich skierowała na ręce kanclerza Rzeszy telegram, w którym protestuje uroczyście „wobec Boga i całej ludzkości przeciwko bezczeszczeniu religji żydowskiej". (PAT).

Zwolennik wspólnego frontu wybrany powtórnie

Deputowany **Doriot,** który zrezygnował z godności mera **St. Denis,** aby poddać w ten sposób pewnego rodzaju plebiscytowi swe stanowisko w sprawie wspólnego frontu lewicy, **został wybrany ponownie 11.949 głosami.** Jak wiadomo, deputowany Doriot znajduje się w konflikcie z partją komunistyczną z powodu swej działalności, mającej na celu stworzenie wspólnego frontu wszystkich stronnictw lewicowych. (PAT).

Trocki nie pojedzie na Aix

„Le Matin" zaprzecza wiadomości jakoby Trockiemu wyznaczono na miejsce pobytu wyspę **Aix.** Pogłoska ta powstała z tego powodu, że Trocki przebywał na tej wyspie w lipcu i sierpniu ub. r. przed udaniem się do Barbizon.

(PAT).

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.27.

Berlin 208.45, Gdańsk 172.62, Belgja 123.60 Holandja 358.50, Londyn 26.95 Paryż 34.94, Praga 22.02, Szwajcarja 171.57, Włochy 45.05.

SPROSTOWANIE.

Do notatki o posiedzeniu Rady Generalnej Międzynarodówki Włókienniczej w Lucernie wkradł się błąd. Posiedzenie odbywało się w dn. 5 i 6 maja, a nie w dn. 6 i 7 maja.

Pierwszy Maj w Kraju

Masowe obchody w Okręgu Łódź-Podmiejska

PABJANICE.

Tegoroczny obchód 1-go Maja wypadł znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. Większość fabryk była nieczynna, a także w fabryce „Krusche i Ender" poważna część robotników porzuciła pracę, wbrew związkowi „Praca", który usilnie przeciwko temu agitował.

Pochów wypadł imponująco. Na czele szła orkiestra, za którą kroczyła bardzo liczna grupa młodzieży T. U. R. z własnym sztandarem. Następnie ze sztandarem szli b. więźniowie polityczni, a za nimi — sztandary P. P. S. i Związków Zawodowych, pod któremi kroczyły masy robotnicze w karnych szeregach. Należy zaznaczyć, że w pochodzie wzięły bardzo liczny udział kobiety z własnym sztandarem.

Do zgromadzonych wygłosili dłuższe przemówienie tow. tow. **Walczak** z Łodzi i **Raszpla** z Pabjanic. Rezolucję C. K. W. przyjęto z entuzjazmem.

Po południu w sali Kina Miejskiego, wypełnionej szczelnie po brzegi, odbyła się Akademja, na której tow. pos. **Szczerkowski** wygłosił przemówienie, przyjęte żywiołowemi oklaskami. Następnie odbył się występ chóru T. U. R., deklamacje, oraz odegrana została przez Koło Dramatyczne T. U. R. jednoaktówka p. t. „W katordze".

Obchód nie był nigdzie zakłócony. N. P. R., która ostatnio przekształciła się w „narodowych socjalistów", a także i Z. Z. Z. nie wystąpiły z własnymi obchodami. Komuniści również nie ujawnili się wcale.

ZDUŃSKA WOLA.

Obchód święta robotniczego dowodzi, że od czasu strajku powszechnego włókniarzy P. P. S. i Związek Klasowy mają niepodzielny wpływ na masy robotnicze. Wszystkie fabryki były nieczynne, a także świętowali prawie wszyscy chałupnicy. Pochód wypadł wspaniale. Na czele wyróżniała się grupa rowerzystów w specjalnem umundurowaniu i młodzież T.U.R.-owa, dalej — z nowym sztandarem kroczyli b. więźniowie polityczni, a za nimi pod sztandarami P. P. S. długi pochód w uroczystym nastroju, przyczem dało się zauważyć dużo kobiet - robotnic.

Do zebranych tłumów dłuższe przemówienie wygłosił poseł tow **Szczerkowski** i sekretarz Związku, tow. **Cybak**. Odczytaną rezolucję C. K. W. przyjęto jednomyślnie.

Po południu w sali Straży Ogniowej odbyła się Akademja o urozmaiconym programie.

Obchód 1-szo Majowy był organizowany wspólnie przez P. P. S., Klasowe Związki Zawodowe i Niem. Socj. Partję Pracy.

KONSTANTYNÓW.

Jak wiadomo, w mieście naszem w samorządzie stanowili większość socjaliści: P. P. S. i Niem. Socj. Partja Pracy. Samorząd ostatnio został rozwiązany przez władze nadzorcze, a burmistrz Dolecki w sposób zdradziecki wystąpił z P. P. S. Wrogowie socjalizmu twierdzili, że w tych warunkach partje socjalistyczne stracą zupełnie wpływy na masy. Obchód 1-go Maja jednak wykazał, że masy stoją wiernie przy socjaliźmie, gdyż w obchodzie brała udział niemal cała miejscowa klasa robotnicza. Do zebranych wygłosili przemówienia z ramienia P. P. S. tow. tow. **Jakóbczak** z Łodzi i **Roll** ze Zgierza; z ramienia N. S. P. P. — tow. **Zerbe** z Łodzi, jak również — przedstawiciel robotników żydowskich. Po przemówieniach uchwalono rezolucję C. K. W.

ZGIERZ.

Obchód święta robotniczego wypadł w tym roku nadzwyczaj imponująco, gdyż prawie we wszystkich fabrykach robotnicy porzucili pracę i wzięli udział w pochodzie. Na czele szła orkiestra, harcerze i młodzież T. U. R., a następnie pod czerwonemi sztandarami P.P.S., N.S.P.P. i Związków Zawodowych kroczyły karne masy robotnicze, w tem duża ilość kobiet. Przemówienia wygłosili tow. **Danielewicz** z Łodzi i miejscowi towarzysze: **Teodorczyk, Kaśkiewicz** i **Karcher**, jak również z ramienia N.S.P.P. tow. **Eberle**.

Przemówienia przyjęto z zapałem; rezolucję C.K.W. uchwalono jednomyślnie.

Po południu odbyła się Akademja, na której przemówienie wygłosił tow. **Danielewicz**, a następnie odbyła się część artystyczna.

Inne partje nie ujawniły się wcale.

SIERADZ.

Mimo, że starosta odmówił zezwolenia na zbiórkę i wiec na placu, proponowanym przez organizatorów, a wyznaczył inny — na uboczu — zupełnie nieodpowiedni, zebrała się duża ilość robotników, a także chłopów Bardzo liczny pochód przeszedł ulicami miasta na czele z orkiestrą i sztandarami. Do zgromadzonych wygłosił dłuższe przemówienie tow. **Wachowicz** z Łodzi.

Charakterystyczne jest, iż Starostwo od dłuższego czasu, mimo interwencji delegacji robotniczej, sprawę przyjęcia pewnej ilości bezrobotnych do pracy, bagatelizowało i odkładało, a na 1-go Maja uruchomiono pewne roboty w tym celu, aby odciągnąć robotników od wzięcia udziału w obchodzie święta robotniczego. Należy zaznaczyć, że podobne wypadki zdarzyły się i w innych miastach. Nędze i głód bezrobotnych wyzyskuje się świadomie przeciwko obchodowi święta robotniczego.

WARTA.

Tegoroczny obchód święta 1 maja wypadł dobrze; robotnicy i rzemieślnicy tutejsi, a także poważna ilość chłopów masowo wzięli udział w zgromadzeniu i pochodzie. Tow. **Langner** ze Zduńskiej Woli wygłosił dłuższe przemówienie do zebranych. Odczytaną rezolucję C. K. W przyjęto.

Obchód ten dowodzi, iż wymierzone przez Starostwo kary administracyjne i srogie wyroki na bezrobotnych nie przestraszyły robotników, którzy masowo garną się pod czerwone sztandary P. P. S.

„Sanacja" na terenie Warty coraz bardziej się kompromituje, o czem świadczy afera ich wodza, który wreszcie dostał się za kratki.

ZŁOCZEW KALISKI.

W zgromadzeniu i pochodzie wzięła udział duża ilość ludności wiejskiej i miejskiej. Do zebranych wygłosili przemówienia tow. tow. **Kaczmarek** i **Pawlicki**.

Imponujący obchód P.P.S. w Częstochowie

(Kor. wł.).

Cokolwiek prasa miejscowa endecko-„sanacyjna" pisała o bankructwie P.P.S. i cokolwiek jeszcze napisze, podając np., że pochód Z.Z.Z. liczył 2,000 (!) dosłownie! uczestników, że wreszcie nawet burza, oburzona na P.P.S., wyręczyła czynniki powołane i pochód P. P. S. rozpędziła, to jednak naprzekór temu wszystkiemu **obchód 1-szo Majowy był imponujący i masowy.**

Pochód z kilku orkiestrami, przeszedł głównemi ulicami miasta, poczem na placu przed siedzibą O.K.R.-u i Związków Zawodowych odbyło się uroczyste zgromadzenie 1-szo Majowe. Zgromadzenie zagaił tow. **Dąbrowski**, poczem przemówienia wygłosili tow. tow. **Kazimierczak, Dederko, Federman** (z Bundu) i **Pużak**. Zgromadzenie zakończył tow. **Gromkiewicz**, poddając rezolucję 1-szo Majową C.K.W. pod głosowanie. Rezolucję tę uchwalono wśród okrzyków na cześć 1-go Maja, P. P. S. i Socjalizmu; przemówienia przyjmowano z zapałem.

Burza, która rozpętała się pod koniec zgromadzenia nie wpłynęła na uczestników, ani też na przebieg i zakończenie uroczystego obchodu.

Przed ogólnym obchodem odbyły się jeszczee Akademje: w **Konopiskach, Blachowni, Dźbowie, Mstowie, Osinach, Poczesnie, Wrzosowie** i **Rudnikach.**

KRZEPICE. W dniu 1-ym Maja odbyło się na rynku ogromne zgromadzenie, w którem wzięli tłumny udział chłopi z okolicznych wsi, nieraz odległych o kilkanaście kilometrów od Krzepic.

Na zgromadzeniu przemawiali tow. tow. **Dederko, Kazimierczak** i **Lizurej.** Przewodniczył tow. **Kasprzak.**

Należy zauważyć, że obchody 1-Majowe w **Krzepicach** z udziałem chłopów odbywają się rok-rocznie bez względu na trudności i szykany, jak naprzykład aresztowania, któremi usiłowano przygotowania 1-szo Majowe rozbić. Można śmiało powiedzieć, że w **Krzepicach** Socjalizm i P. P. S. krzepną!

Jak w powieści kryminalnej...
Bandyta, któremu powierzono śledztwo

W roku 1923 napadnięto na funkcjonarjuszkę urzędu pocztowego w **Milikowie**, w lesie przy **Jabłonkowie** i zrabowano jej worek pocztowy z 20.000 Kc.

Dopiero obecnie po 11 latach zdołano ustalić, że sprawcą tego napadu był Józef Kocar, który wtedy pełnił służbę żandarma w Nawsiu.

Jakby dla ironji, **sprawę wyświetlenia tego napadu dostał do załatwienia Józef Kocar, który naturalnie wszystkiem odpowiednio pokierował.**

Następnie przeszedł do policji w Morawskiej Ostrawie, gdzie z powodu licznych przestępstw został po dwóch latach zwolniony. Osiedlił się na stałe w Milikowie, gdzie tymczasem kupił domek na własność.

Pożary lasów

W lasach państwowych w **Zielonce** pow. **Nadwórna** wybuchł pożar, który na przestrzeni 13 ha. zniszczył drzewostan, oraz około 1200 mtr. sześć. drzewa opałowego, pozatem na przestrzeni 5 ha. zniszczeniu uległ zagajnik zaś na przestrzeni 14 ha. wszystkie większe drzewa Wysokość szkód narazie nie jest ustalona.

Również w powiecie **Skole** wydarzyły się pożary lasu, należącego do firmy Groedel.

Lwowski Don Juan w Warszawie...

Ze Zw. Rob. Przem. Spoż. komunikują nam:

Jakób **Szklar**, były kierownik jednej z fabryk czekolady we Lwowie, teroryzował podległe mu robotnice i zmuszał je do uległości, za co został skazany na 6 miesięcy więzienia. Od wyroku tego wnieśli odwołanie zarówno obrońca oskarżonego, jak i prokurator.

W dniu 24.IV r. b. sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego we Lwowie, który podwyższył Szklarowi karę do 7-miu miesięcy więzienia. W trakcie odwołania od 1-go wyroku Szklar dziwnym zbiegiem okoliczności został zaangażowany na stanowisko dyrektora do fabryk i cukrów i czekolady firmy **„Plutos"**.

Chyba właściciele fabryki musieli słyszeć o wyczynach swego dyrektora. — Jeżeli nic o tem nie wiedzieli, to obecnie winni się o tem dowiedzieć!!

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!..."
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Brat djabła" i „Księżna Łowicka".
ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Uśmiech szczęścia" i „Każdemu wolno kochać".
AS: „Zamarłe echo" i „Zdradliwe strzały".
BAJKA: „Wanda Drubale" i „Biała trucizna".
CASINO: „Bunt w Szanghaju".
CAPITOL: „Legjon śmierci".

COLOSSEUM: „Pożar nad Wołgą" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „W daleki świat" i „Dole i niedole" z Flip i Flap.
CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel".
CYRK (kino Variete): „Port San Diego" i program atrakcyj.
CZARY: „Zaledwie wczoraj".
CORSO: „Szpiek w masce" i rewja.
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
FAMA: „Burza o brzasku" i „Szpieg w masce".
FILHARMONJA: „Sprytna dziewczyna".
FORUM: „King Kong".
GLORIA: „Branka syna puszczy".
HELJOS: „Wyrok życia" i Nie damy ziemi".
HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie" i rewja.
IKS: „Kochanka włamywacza" i „Cham".
KOMETA: „Moje marzenie" i rewja.
LOS: Od 4 „Miłość Wally". Od 8 „Biała Lilia".
LUX: „Bracia Karamazowy" i „Biały ślad".
MEWA: „Próba miłości" i „Zwyciężca".
MASKA: „Odmęt ulicy" i 10 procent dla mnie".
MAJESTIC: „Zemsta dr. Fu Manchu"

MIEJSKI: „Rewizor" O 4 specjalny seans dla młodzieży.

NOWY SPLENDID: „Porwanie".
NOWA TOMBOLA: „Niewidzialny człowiek" i „Raj Podlotków".
OKO PRASKIE: „Kobieta i bestja".
PALACE: „W pogoni za księżycem" i rewja „Królestwo operetki".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PRAGA: „Pieśniarz Warszawy" i „Pionierzy Texasu". z
PETIT TRIANON: „Platynowa blondynka i „Co może Paryż".
PROMIEŃ: „Tajemnice Sekwany" „Dzikie Pola".
RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar". i „Pałac na kółkach".
ROXY: „Pieśniarz Warszawy".
SOKÓŁ: „Byłem ci wierny" i „Szalona subretka".
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Wyrok życia".
UCIECHA: „Nie jestem aniołem" z Mae West.
UNJA: „Bunt młodzieży" i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

O MISTRZOSTWO KL. A. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Kl. A. okręgu warszawskiego rezerwa **Legji** pokonała **Świt 2:1 (1:0), Bzura przegrała ze Skodą** 0:2 (0:1), **AZS** niespodziewanie wygrał wysoko z **Orlem 5:1 (3:0), PWATT** odniósł zwycięstwo nad **Barkochbą 4:2** (3:1), **PZL** uległ **Warszawiance** 1:5 (1:1), wreszcie Polonja zremisowała z Orkanem 0:0.

W zawodach o mistrzostwo kl. A. podokręgu robotniczego Skra **niespodziewanie pokonała w Pruszkowie Znicza 3:0 (2:0) a Sarmata wygrała z Elektrycznością 3:2 (2:1).**

ŻADEN POLSKI SĘDZIA PIŁKARSKI NIE ZAPROSZONY DO RZYMU. Komitet organizacyjny piłkarskich mistrzostw świata, które odbędą się w Italii od 27.5 do 10.6, wyznaczył już listę sędziów, którzy prowadzić mają rozgrywki. Na liście tej reprezentowane są następujące związki: Italja — 4 sędziów, Belgja — 2 sędziów, Austrja — 2 sędziów. Francja, Niemcy, Szwecja, Hiszpanja, Czechy, Szwajcarja, Holandja i Egipt—po jednym.

Lekkoatletyka

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY KL. C. W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwa Warszawy w Kl. C. osiągnięto szereg niezłych wyników. Z licznych startujących zawodników wyróżnili się lekkoatleci Skry, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc. Techniczne wyniki zawodów są następujące: 100 m. Sulikowski (Legja), 11,9; *400 mtr.* Zwateska (Skra) 55,1; 800 mtr. Riedel (Skra) w czasie 2:11,7 s.; 110 mtr. przez płotki Prusik (Skra) 11,8; 5.000 mtr. Kowalski (Orzeł) 16:57,8. Rzut dyskiem Sokołowski (Skra) 33,06 mtr. Rzut kulą Szmidt (Skra) 10,51. Rzut oszczepem Lebeld (Kadra) 42,18. Skok wzwyż Mordasiewicz (Warszawianka) 160. *Skok wdal* Sulikowski (Legja) 587. Skok o tyczce Sokołowski (AZS) 310.

BERLIŃSCY LEKKOATLECI W POZNANIU I WARSZAWIE. Do Polski przyjeżdża w najbliższych dniach berlińska drużyna lekkoatletyczna **Berliner Sport Club.** Goście rozegrają w Polsce dwa mecze. Pierwszy z Wartą w Poznaniu odbędzie się już w najbliższy czwartek, dnia 10 maja r. b. Terenem drugiego meczu będzie Warszawa w najbliższą sobotę i niedzielę. Przeciwnikiem berlińczyków będzie AZS. Mecz warszawski odbędzie się na boisku AZS w Parku Paderewskiego. Początek pierwszego dnia o godz. 16, a drugiego dnia o godz. 11 rano.

LYMAN RZUCA TYLKO... 16.46. Amerykański lekkoatleta Lyman, którego wspaniały rekord w rzucie kulą (16.48) poprawił ostatnio Terrance rzutem 16.80, zaatakował ponownie rekord światowy. Próba nie udała się i Lyman rzucił tylko... 16.46.

Tenis

NASI TENISISCI W WIEDNIU. Wczoraj rozpoczął się w Wiedniu mecz tenisowy Austrja — Polska obejmujący 6 spotkań. Wczoraj grali: Matejko — Hebda i Wolf — Jędrzejowska. Dziś walczą Witman — Baworowski i gra mieszana Jędrzejowska — Tłoczyński — Eisenmenger — Metaxa. We czwartek Tłoczyński— Artens oraz gra podwójna Hebda i Witman — Kinzel i Metaxa.

PERRY — CRAWFORD 8:6, 7:5, 6:1. W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo Anglji **Perry** pokonał australijczyka **Crawforda** w stosunku 8:6, 7:5, 6:1.

R. MENZEL ZWYCIĘŻA CRAMMA. W Pradze zakończone zostały tenisowe mistrzostwa Czechosołwacji. W finale grze panów Roderich **Menzel** pokonał von Cramma 3:6, 6:1, 6:3, 6:2, **finał** pań **wygrała** Ryan, a finał gry podwójnej para Cramm — Artens.

Kolarstwo

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA ŚLĄSKA. W niedzielę rozegrany został doroczny wyścig kolarski dookoła Śląska na trasie 105 km. W biegu tym wzięło udział 80 kolarzy. Pierwsze miejsce zajął Kołodziejczyk (Łódź) 3:15:26.

Boks

NA RINGACH ZAGRANICZNYCH. W **paryskim pałacu sportowym** odbył się sensacyjny mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze średniej pomiędzy aktualnym mistrzem, francuzem **Marcel Thil**, a belgiem, **Gustawem Roth.**

Mecz zakończył się zwycięstwem **Thila** na punkty w 15 rundach.

W New Jersey mistrz świata Vince Dundee pokonał po walce 15-rundowej na punkty **Al Diamonda.**

Młody zawodowy bokser niemiecki wagi ciężkiej, **Neusel, pokonał w tych** dniach w New Yorku znanego amerykańskiego boksera, Tommy **Loughrana,** na punkty.

Zwycięstwo to czyni z zawodnika niemieckiego jednego z groźnych pretendentów do zdobycia tytułu mistrza świata.

Z Opery

„POPIELINY“, opera w 1 akcie Michała Kondrackiego, libretto na tle „Marchołta“ Kasprowicza, kierownictwo Mieczysł. Mierzejewskiego, dekoracje St Jarockiego.

Nasza „Opera Narodowa“ uważa sobie za zrozumiały obowiązek wystąpić wreszcie z premjerą sztuki polskiej. Od czasu smutnej pamięci „Jazzbandu murzyna“ nie zaryzykowano żadnej nowości, dopiero dzień 3 maja złączył na afiszu znaną i lubianą u nas „Świteziankę“ Eugenjusza Morawskiego i, poraz pierwszy wykonane „Popieliny“ M. Kondrackiego.

Słuchacz - widz, który nie czytał „Marchołta“ Jana Kasprowicza, nie wie kim jest p. Kondracki, a przychodzi na przedstawienie bez przygotowania, poprostu dla rozrywki lub z ciekawości— zawiedzie się niewątpliwie. Nie zrozumie przedewszystkiem o co tym rozweselonym i roztańczonym ludziom chodzi. Dla niego tekst, główne motywy opery, będą się tak mniej więcej streszczały. Wnętrze chaty chłopskiej. Marchołtom rodzi się syn. Żebrak, szewc, szewcowa, Wiórek, Wiórkowa, organista, miechodmuch, Kopidołek, Popiołek, wójt, kaleka przychodzą mu gratulować. Ale jednocześnie dowiadują się, że matka nowonarodzonego dziecka umiera. „Umarł król, niech żyje król“. Goście nie chcą się martwić. „Co nam życie, co nam śmierć, gdy jest życie, co nam śmierć“! Pobawmy się, zatańczmy! — Wesoły oberek kończy sztukę.

W tej formie, w jakiej nam podano „Popieliny“ na premjerze, rzecz przedstawia się fragmentarycznie. W preludjum przed odsłonięciem kurtyny możnaby lepiej wyzyskać kontrastujące tematy narodzin i śmierci, tak zręcznie potem zastosowane w chórze aniołów i starców. Partje zespołowe mają dużo życia i oberek wywołuje swoje wrażenie, choć nieco deus ex machina wyskakuje razem z królem z całej, mało scenicznej akcji. Ludowość jest inscenizowana ogromnie sztucznie, mimo, że muzyka robi co może, aby choć na scenie zbratać króla z chłopem i rozniecić zapał, którego w istocie niema.

Autor „Popielin“ jest dziś młodym trzydziesto-kilkoletnim kompozytorem, od którego można się wiele dobrego spodziewać, tembardziej, że stale pracuje i nie poprzestaje na tem, czego się w swoim czasie w Konserwatorjum Warszawskiem, czy wreszcie potem w Paryżu nauczył. Intuicję tworzenia dobrych, orkiestrowo pomyślanych, zespołów posiada w wielkim stopniu, umie też wyzyskać nastrój głębokich słów Kasprowicza, jeżeli dla przykładu wymienić chociażby krótkie arioso świetnie na żebraka ucharakteryzowanego p. **Dobosza** („Ludzie słuchajcie“).

„Popieliny“ jednak nie należą do ostatnich utworów kompozytora i dlatego może pod względem stylu oscylują między t. zw. modernizmem muzycznym, a neoromantyzmem. P. Kondracki często chciałby być „modernistą“, ale jednocześnie podobają mu się stare wypróbowane funkcje harmoniczne, do których, jak każdy muzyk, lubi powracać. Na razie wybrał sobie do muzycznego opracowania najniewdzięczniejszą w sensie operowym (według mnie, oczywiście) część Marchołta. W przyszłości może utworzy całość.

Dziś jeszcze artyści operowi nie mieli w „Popielinach“ pola ani do pracy, ani do popisu. Mało muzycznie zróżnicowane role spoczywały w rękach p.p.: Oleny, Przygodzkiej, Płatówny, H. Terenkoczy, Wiśniewskiego, Dobosza, Brodnickiego, Iwo, Wejsisa (p. Wejsis tym razem również chóry przygotował), Szczepańskiego, Bolko, Michałowskiego, Popiela i innych.

W „Świteziance“ orkiestrę prowadził p. Walerjan Berdiajew, w „Popielinach“ — p. Mierzejewski. **H. D.**

Ze stolicy
w kilku słowach

ROZPOCZĘCIE ROBÓT BRUKARSKICH W WARSZAWIE. W b. tygodniu rozpoczną się w stolicy roboty brukarskie i asfaltowe. Nawierzchnię asfaltową otrzymać ma ul. Senatorska od pl. Bankowego. W północnej dzielnicy miasta jezdnia zmieniona będzie na ul. Smoczej na przestrzeni od Nowolipia do Nowolipek.

NOWA WIEŻYCZKA REGULOWANIA RUCHU. Wczoraj ustawiono wieżyczkę dla posterunkowego kierującego ruchem kołowym na skrzyżowaniu ulic: Nowy Świat— Aleje 3 Maja i Jerozolimskie. Narazie balkonik policyjny stoi pod gmachem Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie będzie odmalowany w kolorach: szaro - żółto - czerwonym.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś i codziennie „Karykatury“ w reżyserji Schillera. W rolach głównych: Kuncewiczówna, Buczyńska i in.

TEATR NARODOWY. Dziś „Ucieczka“ Galsworthy'ego.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart“ Grannichstaedtena.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie „Simona“ Deval'a.

TEATR POLSKI. Codziennie „Zbrodnia i Kara“ w inscenizacji L. Schillera.

W próbach końcowych pod reżyserją L. Schillera dramat Rostworowskiego „Kaligula“.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja pisarza francuskiego H. Duvernois p. t. „Janka“.

TEATR „CYGANERJA“. Nieczynny z powodu przeniesienia się zespołu do innego lokalu.

TEATR „KAMERALNY“. Dziś i codziennie „Mazepa“ Słowackiego z Adwentowiczem w roli wojewody.

Sekretarjat Teatru przyjmuje zaproszenia na przedstawienia szkolne (ceny wyjątkowo zniżone).

TEATR „8.30“. Nieczynny.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Wejdź do środka“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Jubileuszowa rewja“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna „Na wiosnę wszystko radosne“.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWA.

W szalecie miejskim na pl. Bankowym, otruł się kwasem octowym jakiś mężczyzna, lat około 25-ciu.

— Wskutek nieporozumień rodzinnych, targnęła się na życie, napiwszy się kropli do zębów, 24-letnia Fajga Pulwermanówna.

— Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, napiła się jodyny 21-letnia bezrobotna i bezdomna Zofja Broterówna.

2 OSOBY ZRANIONE OKNEM.

Przy ul. Zielnej 15, oberwało się górne okno w mieszkaniu lokatora na II piętrze, które spadając uderzyło 2 przechodzące osoby: 18-letniego Marcina Starkmana, (Świętojerska 38), ślusarza, który został zraniony w kark i głowę, oraz 46-letnią Józefę Siejkównę, służącą, która została zraniona w głowę. Rannych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

ŚMIERTELNY UPADEK.

50 l. Józef Brejnakowski, w czasie pracy na terenie dworca Gdańskiego, upadł, doznając silnego potłuczenia lewego kolana. W następstwie wynikło zakażenie stawu kolanowego. Nieszczęśliwego przewieziono do zębów, 24-letnia Fajga Pulwermanów-

WYPADEK PRZY PRACY.

25 l. Władysław Piechal, goniec, zajęty rąbaniem drzewa, zranił się siekierą w lewą stopę. Rannego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Poprawa frekwencji w tramwajach

W kwietniu r. b. tramwaje miejskie przewiozły 14,671,884 pasażerów za biletami jednorazowemi, gdy w kwietniu r. z. — 13.703.760 a w marcu r. b. 14.659.246, w kwietniu zatem r. b. w porównaniu z kwietniem r. z. frekwencja pasażerów była większa o 7,06 proc., a w porównaniu z marcem r. b. o 0,09. Wzrost frekwencji spowodowany jest prawdopodobonie wcześniejszą wiosną w r. b.

Wozokilometrów wykonały tramwaje w kwietniu r. b. 3.038.524, gdy w kwietniu r. z. 3.103.218, a w marcu r. b. 3.174 583. — przeto w kwietniu r. b. w porównaniu z kwietniem r. z. o 2,08 proc. mniej, a w porównaniu z marcem r. b. o 4,29 procent mniej.

Pobór

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 12 i 13 dzielnicach I komisarjatu oraz 1 dzielnicy II kom. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 8 i 9 dzielnicach IX kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 8 i 9 dzielnicach XIV kom. — w komisji poborowej Nr. 3, oraz 4) zam. w 5 i 6 dzielnicach VI kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje przy ul. Stalowej. 73.

Podatek wojskowy

W związku z przejęciem wymiaru i poboru dodatku wojskowego przez wydział wojskowy zarządu miejskiego od wydziału finansowego zarządu miejskiego nadmienić należy, że obecnie ściągany jest ten podatek za rok 1933 i lata poprzednie. Ponieważ terminy płatności tego podatku już minęły, jest on ściągany w drodze egzekucyjnej. Podatek ten za rok 1934 wymierzony będzie na jesieni r. b., zgodnie z rozporządzeniem rady ministrów.

Od środy, 9 b. m. wydział wojskowy zarządu miejskiego będzie przyjmował zaległe podatki z tego tytułu oraz wszelkie reklamacje w sprawie wymiaru i poboru podatku.

STAN POGODY

POGODNIE.

W dalszym ciągu naogół słonecznie i bardzo ciepło przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych. Skłonność do burz, zwłaszcza na zachodzie kraju.

Ukarany „Plutos“

Inspekcja pracy ukarała właściciela sklepu czekolady i cukrów p. f.: „Plutos“ przy ul. Chłodnej 26, Alfreda Zielonego, grzywną w wysokości 200 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za zatrudnianie pracowników najemnych przez siedem dni w tygodniu bez wolnego dnia wypoczynku.

Gdy komisarz policji musiał zabić...

Zdarzyło się to naturalnie — w Ameryce Pewnego dnia została wezwana policja do nadbrzeżnej, zacisznej willi, chodziło o usunięcie stamtąd pięknej przyjaciółki młodego multimiljonera, która mu się znudziła i poczęła teraz zbyt natarczywie dochodzić swych praw. Proszę sobie wyobrazić zdziwienie i przerażenie komisarza policji, gdy w młodej dziewczynie poznał... swoją jedyną córkę. O tem co potem zaszło w zacisznej willi opowiada wstrząsający film „Zhańbiona“ z najsłoneczniejszą z platynowych blondynek Hollywoodu Helen Twelvertrees, partnerką Chevaliera — Wkrótce w najmilszem kinie stolicy. (X).

Filharmonja
„Sprytna dziewczyna“

Urocza skośnooka Sylwia Sijdney, bohaterka szeregu dramatów, poraz pierwszy zadebiutowała w komedji. Debiut wypadł niezwykle pomyślnie, a „Sprytna dziewczyna“ jest tak przemiła, że z przyjemnością się na nią patrzy, chociaż film jest raczej sztuką teatralną, a nie filmem.

Dowcip umieszczono raczej w djalogach, a punkt ciężkości przesunięto na grę bohaterów, odciążając niejako reżysera, który nie przemęczał się zbytnio opracowaniem strony technicznej obrazu.

Całość bardzo miła, owiana urokiem obojga młodych artystów, z których jedno i drugie walczy o prawo do życia: ona — szukając chleba w cyrku, narażona na cynizm i brutalne napaści, on trafiwszy na dno mętów społecznych.

Nad program rysunkowa komedja z cyklu „*Betty*“ i tygodnik Paramontu.

Co usłyszymy w radjo?

Środa 9.5.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Odczytanie programu. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka lekka. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 P. Czajkowski: Koncert skrzypcowy. 15.50 Program dla dzieci. 16.20 „Skrzynka pocztowa“. 16.35 Jazzowa muzyka dwufortepianowa. 17.00 Piosenki w wyk. chóru „Bard“ 17.30 Odczyt p. t. „Eliza Orzeszkowa“ — wygł. prof. Władysław Korycki. 18.10 „Inne czasy... inni ludzie...“ — Reportaż muzyczny z Wilna. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.25 „Litwa w polskiej poezji“ — wygł. Stanisław Miłaszewski. (Feljeton literacki). 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Muzyka lekka. 21.00 Feljeton aktualny. 21.15 Koncert w wyk. Orkiesty Symfonicznej P. R. 22.00 Odczyt w języku esperanckim p. t. „Polska kultura duchowa w ostatnim ćwierćwieczu“. 22.20 Muzyka tan. z Kab. Literackiego „Nowy Momus“. 22.40 Odczyt w jęz. angielskim p. t. „Wakacje w Polsce“. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 D. c. Muzyki tanecznej z kab. literackiego „Nowy Momus“.

Beverley Nichols 38)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Niemieckie łodzie podwodne musiały przedostawać się przez wąskie, zdradliwe morza, pełne min i czujnie patrolowane. Zdołały jednak zatopić 8.500.000 tonn statków angielskich, mimo olbrzymich przeszkód i przy jednoczesnej akcji zaledwie 57 łodzi podwodnych!

Podczas gdy zastanawiałem się nad temi faktami i usiłowałem dociec, co one mają znaczyć, wpadła mi w ręce mała książeczka Kapitana Liddell Harta *) p. t. *Paryż czyli Przyszłość Wojny.* Doszedł on innemi drogami do tych samych wniosków i choć jest, jak przyznaje, amatorem w dziedzinie strategji morskiej, jest jednak świetnym amatorem i warto przytoczyć jego spostrzeżenia.

„Proszę porównać położenie geograficzne Niemiec z położeniem Francji, w niedalekiej przyszłości — największej potęgi podwodnej. Jej atlantyckie bazy operacyjne leżą nawprost miejsca, w którem morze zbliża się do wysp Wielkiej Brytanji — idealna pozycja dla akcji łodzi podwodnych. Potencjalne znaczenie ma również położenie Irlandji, gdyż jej zewnętrzny łamacz fal znajduje się nawprost bram Wielkiej Brytanji i gdyby Irlandja miała kiedyś oddać swe porty nieprzyjacielowi na bazy dla łodzi podwodnych, szanse błyby beznadziejnie dla nas nierówne“.

„Zwróćmy się teraz do Morza Śródziemnego, innego długiego i wąskiego kanału morskiego, przez który biegnie nasza arterja komunikacji ze Wschodem, i gdzie obecnie skupia się przeważająca część naszych sił morskich. Zauważmy, że statki nasze, handlowe czy wojenne, muszą przemierzać całą *długość* tego kanału i, co gorsza, przedostawać się przez dwa ciasne otwory — cieśninę Gibraltarską i Kanał Sueski — a w połowie drogi przepływać w dodatku przez wąską „szyję“ pomiędzy Sycylją a Tunisem, mającą zaledwie dziewięćdziesiąt mil szerokości“.

„Następnie przyjrzyjmy się położeniu geograficznemu Tulonu oraz francuskich portów morskich na wybrzeżu Afryki Północnej i zwróćmy uwagę, jak promienie ataku łodzi podwodnych przecinają długą, samotną linją angielskiej komunikacji morskiej. Czyż nie jest jasne, że jeśli podczas przyszłej wojny którekolwiek z mocarstw śródziemnomorskich znajdzie się w liczbie nieprzyjaciół Brytanji, flocie jej trudno będzie obronić się przed łodziami podwodnemi, nie mówiąc już o ochranianiu statków handlowch i transportów bydła?“

III

Oto, w skróceniu, wywody krytyków morskich, którzy utrzymują, że łodzie podwodne uczyniły w tarczy angielskiej floty wojennej wyłom, którego żadna moc nie zdoła już wypełnić.

Jest to wstrząsający argument. I na pierwszy rzut oka nieodparty.

Jest on jednak zupełnie fałszywy.

Do takiego, przynajmniej, wniosku doprowadziło mnie dokładne zbadanie materjałów. Proszę pamiętać, jestem pacyfistą, ale mam nadzieję, że jestem uczciwym człowiekiem. Odpowiadałoby bardzo planowi tej książki, gdybym mógł napisać z żalem, że flota angielska jest bezużyteczna, że jest kolekcją przestarzałego żelastwa, zdanego na łaskę i niełaskę łodzi podwodnych. Okazuje się jednak, że to nieprawda. Wszystkie bowiem dokumenty i świadectwa wskazują na to, że szkody, wyrządzone przez łodzie podwodne podczas Wielkiej Wojny, miały swe źródło nietyle w potędze i nieprzepartej sile ataku podwodnego, ile w *słabości obrony przed nim.*

Wszystko, co się mówi o stosunkowo małej liczbie niemieckich łodzi podwodnych podczas Wielkiej Wojny i rozmiarach szkód, przez nie wyrządzonych, jest prawdą. Tę część argumentacji nietrudno jeszcze wzmocnić, jeżeli zdamy sobie sprawę z tego, jak niewielka część łodzi może być jednocześnie czynna ze względu na konieczność ekstensywnych reparacyj, których wymagają zarówno okręty, jak i wyczerpani nerwowo ludzie.

*) Paryż, — Kapitan Liddell Hart. Kegan Paul.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.